

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzeczni i miesięczni za dopłatą pierwsi i K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ul. Karola Łuwicka 1. 9; we Franeyi w Paryżu wyłącznie Agencja pava Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lutego b. r. nadać najmiłościwiej starszemu geometrze ewidencyjnemu pierwszej klasy, Antoniemu Spannbauerowi w Samborze, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł starszego inspektora ewidencyjnego.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropyacyjną dla projektowanej przebudowy mostu kolejowego kolei Lwów-Czerniowce w klm. 44-447 linii kolei Lwów-Czerniowce, odbędzie się dnia 2 kwietnia 1903 i rozpocznie o godzinie 12 rano w gminie Bryńce cerkiewne.

Wskazy grantów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Bryńcach cerkiewnych przez dni 14 poczynając od 15 marca b. r. do przejścia dla ogółu.

Zaznaczyć przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wniesić w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Bóbrce lub też przy rozprawie komisyjnej. Zarządy późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 marca b. r. do l. 30.297 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zara-

źliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 3 marca do 10 marca b. r., przyczem zwracające równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, oraz na Węgrzech, w Niemczech i Królestwie Polskiem (gubernii kieleckiej) zwierzęce choroby zaraźliwe, — zamieszczonego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 marca.

Prasa hakatystyczna od pewnego czasu coraz częściej i hałaśliwiej alarmuje niemiecką opinię publiczną z powodu rzekomego naporu polonizmu na niemiecki stan posiadania i niemiecką kulturę na Górnym Śląsku.

„Niebezpieczeństwo polonizowania Górnego Śląska — pisze między innymi półrocznik *Schles. Zty.* — jest tak groźne, że rząd spóźnił się już o całe dziesięć lat, choćby przedsięwziął jak najenergiczniejsze środki ku stłumieniu agitacji. Osiągnięcie zaś tego będzie możliwem wówczas, gdy rząd zastosuje do Górnego Śląska przedewszystkiem ten sam aparat ustaw wyjątkowych, które zaprowadzono w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Górny Śląsk powinien otrzymać zatem w pierwszym rzędzie komisję kolonizacyjną, następnie zaś te same dobrodziejstwa, któremi obdarzono urzędników i nauczycieli obu tych wschodnich prowincyj.

W dalszym ciągu organ ten usiłuje przekonać rząd, iż dopóty nieda się położyć skutecznie tany agitacji „wszechpolskiej”, dopóki najwyższy trybunał administracyjny w Berlinie zezwalać będzie na używanie języka

polskiego w życiu publicznem. „Język polski musi w życiu publicznem przestać istnieć, i to zupełnie! Rząd winien więc wygotować w tym względzie osobną ustawę, któraby dała trybunałowi administracyjnemu w Berlinie broń w rękę przy rugowaniu języka polskiego. Język polski musi być usunięty i w sądach i w bankach, dalej we wszystkich urzędach administracyjnych, wogóle wszędzie, gdzie administracya państwowa wywiera bezpośrednio lub pośrednio ingerencyę. Liczni niemieccy prywatni właściciele kopalni, fabrykanci i t. d. powitaliby taką ustawę z radością, a że wielki przemysł na Górnym Śląsku jest prawie wyłącznie w rękach niemieckich, więc możemy być przekonani, że po zaprowadzeniu odpowiedniej ustawy, zapanuje w życiu publicznem, o ile dotyczy się języka polskiego, cmentarna cisza. — W konsekwencyi obecnego stanu rzeczy bowiem, a więc przy obecnem ustawodawstwie, należy na to się przygotować, że wielka część nauczycieli, których na Górnym Śląsku jest 5.500, nasiąknie powoli atmosferą agitacji polskiej. Kler górnośląski, już dziś częściowo niepewny, będzie się coraz więcej polonizował; agitacya wielkopolska wyrosnie nam wogóle ponad głowę i za dalsze dziesięć lat będzie zapóźno coś przeciwko temu przedsięwziąć. To wszystko może w wielkiej części zażegnać ustawa przeciw językowi polskiemu. A dalej! — Należy tworzyć dla Niemców stowarzyszenia i związki, nawet związki hakatystyczne; należy ułatwiać Niemcom kredyt, podobnie, jak to czynią Banki polskie, ażeby wzmacniać życie ekonomiczne, bez którego nie może być mowy o silnym rozwoju niemieczyny.”

Związek hakatystyczny nie ograniczył się jednak na samej prasie, lecz wygotował do kanclerza hr. Buelowa jako prezesa ministrów pruskich obszerny memoriał o rozwoju polonizmu na Górnym Śląsku i grożącym stąd niemieczynie niebezpieczeństwie. Memoriał zaznaczywszy na wstępie, że najpo-

teźniejszym środkiem propagandy narodowo-polskiej jest prasa i wylczywszy wszystkie pisma polskie wychodzące na Górnym Śląsku, tak powiada:

„Wszystkie te gazety mają wielką liczbę abonentów, są bardzo namiętnie pisane i wzbudzają nienawiść do wszystkiego, co niemieckie. Rozdmuchują one ustawicznie niezadowolenie z „obcego panowania“ pruskiego i niemieckiego, niewykształconym czytelnikom przedstawiają czarodziejskie obrazy z historii polskiej, domagają się kategorycznie odosobnienia Polaków od Niemców, uprawiają bojkot ekonomiczny przeciwko niemieckim kupcom i przemysłowcom, zaczepiają nawet gwałtownie własne duchowieństwo, skoro ono sprzeciwia się ich narodowo-polskim dążnościom, podburzają przeciwko szkole i nauczycielom i proklamują otwarcie jako ostateczny cel swojej działalności: odbudowanie niepodległej Polski. Jak wszystkie inne gazety polskie, tak i górnośląskie nienawidzą związków wojskowych. Osobliwie gwałtownie przesładują szkołę i nauczycieli, podburzają dzieci do nieposłuszeństwa, nakłaniają rodziców, aby dbali o to, iżby dzieci w domu mówili tylko po polsku, iżby czytały na polskich elementarzach i uczyły się polskiego katechizmu. Nauczyciele górnośląscy mają w skutek sfanatyzowania ludu trudne stanowisko i niezmiernie ciężko muszą pracować, aby naprawić w szkole to, co zepsuje wpływ narodowo polski.

Drugim ważnym środkiem agitacji i bronią w rękach polskich, są — wedle memoriału — banki ludowe. W górnośląskim obwodzie przemysłowym jest 8 polskich zakładów bankowych a to w Bytomiu, Katowicach, Siemianowicach, Opolu, Królewskiej Hucie, Rybniku, Raciborzu i Gliwicach. — A potrzeba jeszcze przyznać, że banki polskie udzielają kredytu pod wygodniejszymi i przyjemniejszymi warunkami, niż banki niemieckie. Żaden rządowy zakład pruski, żadna kasa powiatowa nie może z bankiem polskim

O MISTRZE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

I.

(Ciąg dalszy).

Stary burgrabia posunął się szparko ku gościowi, który zbliżał się już do progu pałacu.

Lekko zeskocezył książkę z konia, mimo pełną zbroję, jaką miał na sobie, i wyciągnawszy obie ręce ruchem serdecznym do Łaskiego, odezwał się doskonałą łaciną.

— Wasza miłość raczy odpuścić strudzonemu podróżnikowi najazd nocny, ale towarzysze moi łakną wygodnego spoczynku, a konie dobrej stajni. Jedziemy od samego południa bez popasu.

— O każdej porze miłym mi jest gość, z którym wchodzi w dom sława — odpowiedział Łaski tym samym językiem i tak samo płynnie. — Nie dziwi się zamek kezmarkski nocnym odwiedzinom, albowiem czekał na waszą dostojność z wielkiem utęsknieniem.

Heraklides podziękował za uprzejme powitanie wdzięcznym uśmiechem.

— Gości wam przywiodłem — rzekł — których przewiska napełnią waszą duszę rycerską szczerą radością. Oto bowiem przyszli ze mną, zwabieni sławą imienia Łaskich,

kawaler Rosello, rycerz Wolfgang z Mausesteru i Wilhelm Fukas.

Z prawdziwą w istocie radością witał Łaski tych mężów opancerzonych, którzy zajęli przed ganek razem z księciem, słynni to bowiem byli rycerze, znani w całym chrześcijaństwie.

— Długo czekał Kezmark na takie goście — mówił — i pamiętać będzie długo zaszczyt, jaki go dziś spotyka. Gdyby był wiedział, kogo będzie w murach swoich przyjmował, byłby się był przystroił w wieńce dębowe i laur wieczne mlody. Witajcie mi, przesławni panowie, i niech duch wasz wstąpi w ten dom, aby kołyska moja zająśniała znów dawnym blaskiem.

I wzięwszy z rąk pacholęcia srebrny kandelabr, poświecił gościom sam na pierwsze piętro pałacu.

II.

Nazajutrz, wcześniej, niż zwykle, opuścił Łaski komnatę sypialną i udał się do biblioteki, gdzie czekał na niego główny prokurator jego dóbr.

Popijając gramatkę woskową, słuchał z niedbałym uśmiechem na ustach raportu rządy, starego sługi domu, przywiezionego jeszcze przez wojewodę Hieronima z Polski do Węgier.

— Wybrałeś się waszmość ze swoim przenudnem kuzaniem o potrzebie oszczędności w chwili, kiedy należy poodecinać workom czupryny — odezwał się, gdy prokurator skończył. — Wiesz waszmość, iż mam właśnie na sobie wielkie sprawy, a wielkim sprawom, jeśli się mają udać, muszą pomóc dukaciki. Miasto mi krakać nad uszami o ciężkich czasach, jako głodny gawron, ściąga waszmość zewsząd czynsze do Kezmarku. Poślij także do Rytwan rozkazanie listowne, aby pan Strzeszkowski, nie bawiąc, przetopił na złoto, co się da.

Prokurator schylił głowę w milczeniu. — A ludzi księcia greckiego przyjął poceziwie — mówił Łaski dalej, podnosząc się z krzesła. — Siła ich przybyło z panami?

— Naliczyłem żołnierzy trzydziestu, a barwy dziesięciu — rzekł prokurator. — Wszystko chłopcy na schwał, mają kształt i dobre postanowienie w ciele, a każdy taki sierzysty, że by dyabła wziął za rogi.

— Pomieścić ich w koszarach i dać im ten sam wikt, co żołnierzom czasu wojny: na śniadanie po bochenku chleba i po kufu piwa, na obiad sztukę mięsa z korzeniem i czarną juchą, ryby także, sztuka jedna większa, albo dwie mniejsze, a do tego jarzyna, jaka może być; na wieczór pieczeń z jagłami, albo z czem innym. Gdyby któremu w ciągu dnia gardło wyszło, nie skąpić mu trunku. Gośćmi nam są. I o zwierzątkach nie zapomnieć! Na każde cztery konie wyznaczyć po dwa koree owsa miary krakowskiej i siana z obrokiem wedle potrzeby.

Rzekłszy to, skinął Łaski ręką na znak, że posłuchanie skończone.

Gdy został sam, obejrzał się po bibliotece.

Wzdłuż ścian stały szafy dębowe, a na półkach ich piętrzyły się książki, oprawne w skórę świńską. Były tam druki weneckie, padawskie, krakowskie. Pomiedzy jedną szafą a drugą, na niskich pulpach spoczywały olbrzymie rękopisy, zanknięte na złote klamry, przykute do posadzki łańcuchami. Wolne miejsca ścian zdobiły włoskie malowidła.

Nie jeden wieczór przepędził w tej cichej izbie mlody magnat w towarzystwie poety Schroetera i kronikarza Bakschaya, pijąc z wiecznie świeżych książ mądrość przeszłości i ogień poezyi. Co dawne wieki myślały, co czuły, czem się zachwycały i ludzili, wiedział dokładnie. Nie obcą była mu

filozofia i historia, nie obcą literatura nadobna i wymowa ludów starożytnych.

— Pleśń od was wieje — mówił Łaski do siebie, rozglądając się dokoła — a moje młode lata pożądają woni i blasku; ci-sza grobów unosi się nad wami, a moja krew rycerska pożąda wrzawy bitew. Bywajcie mi zdrowe, mogiły przeszłości; wróć do was, gdy wiek sędziwy odbierze ramieniu mojemu moc, a członkom sprężystość. *Inter arma silent Musae.*

Już zwrócił się ku drzwiom, kiedy jego kroki zatrzymał szelest sukni niewieściej.

Do biblioteki weszła białogłowa niewieściej urody. Wysoka, wiotka w kibici, posuwała się wolno, wdzięcznym ruchem łabędzia, prującego bez szelestu ciche fale jeziora. Puszysta rama popielatych włosów otaczała jej twarz ściągłą, na której tle jarzyła się para dużych, czarnych, błyszczących oczu. Obszerna suknia z różowego altembasu, otwarta z przodu, odsłaniała białą szyję i białe ramiona.

Był czas, niedawno temu, kiedy Łaski drżał na widok swojej pięknej małżonki pożądlivością młodej, nienasyconej miłości. Dla jej zabawy byłby był Kezmark zburzył, dla jej pieszczoty byłby był wzgardził najwyższymi zaszczytami Królestwa. A dziś, gdy ją spostrzegł, zawisł cieni niechęci na jego czole.

Duże, czarne, błyszczące oczy pani Katarzyny Łaskiej spoczyły z żalem na mężu.

— Nic mi nie mówiles, że przygotujesz wyprawę wojenną — odezwała się głosem łagodnym. — Służebnicy opowiadają sobie wielką nowinę, moje panny szepczą za moimi plecami, a przyjaciółka twój najwerniejsza nie wie, iż wkrótce czeka ją smutny welon wdowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na tym gruncia współzawodniczyć, ponieważ ustawy banków polskich nie znają rozmaitych ostrych przepisów, którymi kierują się tego rodzaju instytucje rządowe. Czyż można się tedy dziwić, że lud górnośląski garnie się tam po pieniądze i przenika powoli atmosferą antipruską? Obok banków istnieje spółka parcelacyjna, założona w Rybniku przed dwoma laty i ta rozwija nadzwyczaj sprężystą działalność w duchu wrogim niemieckiemu.

W dalszym ciągu memoriały skarży się, że górnośląska prasa polska bojkotuje niemieckich lekarzy, adwokatów, rzemieślników, kupców, fabrykantów itd.; sprowadzają się przeto do Górnego Ślązka ustawicznie polscy lekarze, adwokaci itd. Jest teraz tutaj przeszło 31 polskich lekarzy i dentystów, 17 polskich aptekarzy i drogerzystów i 6 polskich adwokatów. W każdej większej miejscowości obrotu przemysłowego jest mnóstwo polskich kupców, rzemieślników, kolporterów, przedsiębiorców budowlani i robotników, którzy w większej części nadejbrali z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. Niemieckich górników, którzy się urodzili na Górnym Ślązku i mówią po polsku, „nawraca się“ w polskich Towarzystwach, i oni stają się dzielnymi Polakami. Lekarze, adwokaci i aptekarze są napewno wszyscy stypendyantami Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, które płaciło na koszt ich wykształcenia i pośredniczyło im w uzyskaniu praktyki. Polscy lekarze, adwokaci i aptekarze odosobniają się od Niemców, obcuje tylko między sobą, mówią w domu tylko po polsku i są w najściślejszym związku ze środowiskami narodowo-polskimi w Galicji. O ile wiadomo, centralne kierownictwo polskiej propagandy poręcza im dostanie utrzymania, adwokatom udziela zapomogi na urządzenie biur itd. Ich nadzwyczajne powodzenie materialne objawia się w tem, że dają znaczne kwoty na cele Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego.

Około podniesienia świadomości narodowej i siły ekonomicznej — czytamy dalej w memoriale — pracuje solidarnie wiele Towarzystw polskich. Powstał w ostatnich latach i powiększa się ciągle znaczny szereg Towarzystw sokolskich, młodzieży. Na osobliwą uwagę zasługują Towarzystwa kobiet. Ich celem jest rzekomo wzajemne kształcenie się, pouczanie się w sprawach gospodarstwa domowego, urządzanie czytelnicy i dobroczynność, ale faktycznym celem jest wychowanie kobiet i diewcząt w duchu narodowo-polskim, pielęgnowanie mowy polskiej i polskich obyczajów. Na Górnym Ślązku — kończy memoriał — tak samo jak w Prusach Zachodnich i w Księstwie Poznańskim, utworzył się polski stan średni, którego tam dawniej nie znano, a który tu jak tam jest najsilniejszym filarem polonizmu. W jaki sposób on zaznacza swój wpływ, pokazują wybory do dozorów kościelnych i reprezentacji gminnych oraz zakładanie wielu Towarzystw właścicieli domów i właścicieli ziemskich posiadłości.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 10 b. m.).

(Pierwsze czytanie budżetu).

Wiedeń, 11 marca. Po p. Ferjanciu zabrał głos p. Schraffl (chrześc. spor.) Użalał się on na niesprawiedliwy podział politycznych praw w stosunku do opłacanych podatków. Domagał się reformy systemu podatkowego podług wzoru Niemiec i przyznania dodatku w kwocie 200.000 koron z funduszów państwowych dla kas chorych drobnych przemysłowców.

P. Ofner (dziki) wystąpił przeciwko odwołaniu dyskusji budżetowej, spowodowanemu przez nieuzasadnioną obstrukcję. Omawiając ugodę z Węgrami zauważał, że pozycja Austrii była o wiele niekorzystniejszą aniżeli Węgier. Przemawiał za obszerną reformą całego systemu podatkowego i wyraził ubolewanie, że militarizm pochłania wszystkie pieniądze, nie pozostawiając nic na najważniejsze potrzeby kulturalne. W końcu wyraził nadzieję, że §. 14 będzie wkrótce zniesiony.

P. D'Elvert (niem. postp.) wątpi o skuteczności metody rządowej P. Prezesa gabinetu Koerbera, wysuwającego ekonomiczne kwestye na miejsce narodowościowych. Wreszcie uznał za rzecz konieczną podniesienie handlu wywozowego i ugruntowanie budżetu na silniejszych podstawach.

P. Olszewski (polski ludowiec) przemawiał najpierw po polsku, następnie zaś po niemiecku i zwracał uwagę Rządu na kilka naglących potrzeb ludności wiejskiej w Galicji. Skarżył się na to, iż Rząd nie odpowiada na liczne interpelacje, niemniej na to, że przez Koła polskie p. Jaworski, podczas strejków rolnych domagał się od Rządu zaprowadzenia sądów doraźnych w Galicji. Na szczęście — rzekł mowca — Rząd nie dał się skusić, co mowca z zadowoleniem musi podnieść.

Zwrócił dalej uwagę Rządu, że już rok upłynął od wnoszenia interpelacji w sprawie wyborów do Sejmu w Galicji, a dwa lata od wniesienia interpelacji w sprawie wyborów do Rady państwa w Galicji a Rząd dotychczas na interpelacje te wcale nie odpowiedział. Żalił się, że praktyka konfiskacyjna, uprawiana przez prokuratorów w Galicji jest o wiele „głębszą i bardziej dziką, niż w Rosyi“. Mimo to na liczne interpelacje, wnoszone w tej sprawie, Rząd nie daje odpowiedzi. Użył — pyta — na granicy Galicji ustawy liberalne zapatrywania Prezydenta gabinetu? Żąda nowej klasyfikacji pól, gdyż dotychczasowa jest niesprawiedliwą, domaga się zaprowadzenia powszechnego ubezpieczenia od ognia, wypadków i choroby, oraz ubezpieczenia bydła. Porusza sprawę emigracji i domaga się, aby dezertorem, utrzymującym rodziny, przyznano te same ulgi, które mają synowie, utrzymujący rodziny. Żalił się, iż uchwalona przez Sejm ustawa o włościach rentowych nie otrzymała dotychczas sankcji Monarszej. Oświadcza w końcu, że jest za

konstytucyjnym zatwierdzeniem budżetu, ale swe stanowisko przy drugim i trzecim czytaniu czyni zawisłym od tego, czy Rząd uwzględni życzenia, podniesione przez mowcę. (Oklaski ludowców polskich).

P. Löcker (niem. ludowiec) żalił się na prześladowanie Niemców w Węgrzech. Ubolewa nad klerikalizacją szkolnictwa w Austrii. Protestuje przeciw obelgom, jakimi obsypano jego stronnictwo z powodu zamierzonego zamianowania ministra — rodaka Niemca.

P. Tschann (Wszechniemiec z partii Wolfa) podnosi, iż Austrija powinna wyprzedzić Węgry w zerwaniu wspólności celnej, co przyniosłoby korzyść austriackiemu rolnictwu, przemysłowi i handlowi. Projektowana przez Rząd ugoda, która i tak jest ostatnią, jest dla Austrii szkodliwa Zarzucą Czechom, że tam, gdzie mają władzę, uciskają Niemców. Jest za przeprowadzeniem dyskusji nad budżetem, gdyż to jest jedno z największych praw parlamentu.

Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie dziś.

Ustawę o rejonowaniu buraków przekazano bez pierwszego czytania komisji ekonomicznej.

Kwestya macedońska.

Pol. Corresp. ogłasza następujący komunikat. W depeszy z Sofii powiedziano, że przez gabinet bułgarskiego dr. Danew odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelację w sprawie rozwiązania komitetów macedońskich oświadczył, że Austro-Węgry zażądały tego od rządu bułgarskiego. Wiadomość ta, jak nam donoszą z Sofii, jest jak skrawek przekręceniem faktu. W odnośnej interpelacji zapytano, czy prawdziwą jest pogłoska, że gabinet petersburski zażądał rozwiązania owych komitetów. Dr. Danew zaprzeczył temu stanowczo i zapewnił, że w upomnieniu skierowanem z Petersburga do rządu bułgarskiego, aby starał się utrzymać spokój i porządek na półwyspie Bałkańskim, nie było zawartem żądanie rozwiązania komitetów macedońskich. O Austro-Węgrzech nie było wzmianki ani w interpelacji, ani w odpowiedzi prezydenta ministrów.

Z Konstantynopola odbiera Pol. Corr. telegram z zaprzeczeniem dopiesieniom o nadzwyczajnych transportach wojsk do Macedonii. Ogółem wysłano do tej prowincji w ostatnim czasie tylko 278 żołnierzy.

Porta utrzymuje z Macedonii ciągle niepokojące wieści. Mianowicie w wilajecie monastyrskim potworzyły się liczne małe bandy składające się z 4 do 10 ludzi, które napadają wściekle chrześcijańskie, szczególnie greckie. Bandy te niepokoją i terroryzują ludność spokojną i zagrażają jej mieniu.

KRONIKA

Lwów, 11 marca.

— JE. P. Marszałek krajowy, Andrzej hrabia Potocki powrócił dzisiaj rano do Lwowa.

— Z c. k. kolei państwowych. Pan Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych komisarza budownictwa Jakóba Katza z kierownictwa budowy kolei we Lwowie do okręgu dyrekcji stanisławowskiej, zaś adjunkta budownictwa Wincentego Pitschana z kierownictwa ruchu w Czerniowcach do okręgu dyrekcji kolejowej w Pilźnie w Czechach.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We czwartek dnia 12 bm. Prof. dr. K. J. Nitman: Geografia ziem polskich, część III. Wołyń, Podole, Ukraina (z obrazami świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu. Długosza 8: Początek o godzinie pół do 8-mej wieczorem.

— Rekolekcje Wielkopostne w „Skale“ lwowskiej pod przewodnictwem ks. dr. M. Sieniatyckiego, profesora Uniwersytetu, odbędą się w dniach 20, 21, 22, 23 i 24 b. m., każdą razą od godziny 8 do 9 wieczorem w sali Stowarzyszenia, poczem d. 25 b. m. nastąpi wspólna komunja święta.

— W sprawie upaństwowienia kolei północnej słuchacze Politechniki lwowskiej wysłali wczoraj do Koła polskiego następujący telegram: „Słuchacze Politechniki lwowskiej proszą Koło polskie o stanowcze żądanie upaństwowienia kolei północnej z dniem 1 stycznia 1904 r. ze względu na podniesienie handlu i przemysłu naszego. W imieniu 507 słuchaczy Buryan, Kisielewski, Skarzyński. Listę z podpisami równocześnie wysyłamy“.

— Posiedzenie delegatów lwowskich kół tow. „Szkoły ludowej“, odbędzie się we czwartek, 12 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu kasy pożyczkowej ul. Teatralna 11.

— W Związku naukowo-literackim p. Jan Lorentowicz wygłosi dziś, we środę, drugą część swego odczytu o francuskich stosunkach literackich pt. „Młoda Francja“.

— Tow. „Bratniej pomocy“ słuchaczy Wszechnicy lwowskiej chcą umożliwić swoim biedniejszym kolegom-ukadnikom opłatę zbliżającą się czasowo, urzędka na ten cel dnia 19 b. m., t. j. w dniu św. Józefa w salach Kasyna miejskiego raut artystyczny zakończony tańcami.

W artystycznej części rautu łaskawy udział przyrzekły panie: Gembarzewska, Morska-Popławska, Miłowska, oraz p. Kwiatkiewicz, Chór akademicki i orkiestra 30 p. pod osobistym kierownictwem swego kapelmistrza p. Rolla.

Wysoce humanitarny cel, tani wstęp i energia ruchliwego nader komitetu, dająca gwarancję znakomitej zabawy, powinny wpłynąć decydująco na szersze warstwy szan. publiczności i wypełnić sale Kasyna miejskiego w dniu 19 b. m.

Po bilety i zaproszenia zgłaszać się można od dziś w lokalu Tow. Pasaż Mikolascha, II. p., strona prawa.

Bilety rodzinne po 10 koron i wstępy po 3 koron, wydawane będą tylko za okazaniem

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

XII.

(Ciąg dalszy).

Mrs. Dawson ostupiała; zdawało jej się, że sni.

— Ach, milady! — zawołała w końcu — na prawdę trudno mi uwierzyć... nigdy się nie spodziewałam, żeby milord pamiętał o Nellie... Jednak, co do emigracji, nigdy się na to nie zgodzę, bo nie mogę. — Żyłam w Ripple i mam nadzieję tam umrzeć, jak się Bogu podoba. Joshua — mój szwagier — zapraszał mnie, żebym zamieszkała przy nim w Warmington. i nie zgodziłam się na to, a teraz miałabym podróżować przez morza i dostać się pomiędzy obcych ludzi! Mam nadzieję, że milady nie będzie się za to na mnie gniewać.

— Och, nie! — Mrs. Dawson — odrzekła lady Athelstone trochę nerwowo. — Chodziło nam tylko o wasze dobro i dla tego mój drogi lord wyraził to życzenie. W razie, gdy pani się na to nie zgodzi, polecił mi, żebym wyszukała dla Nellie miejsca guwernantki w jakim domu, co było by pewnego rodzaju wywyższeniem po nad dzisiejsze jej stanowisko. Sądzę, że nie zechcesz pani sprzeciwić się, gdyby wypadło wam się rozłączyć?

— Well, milady, miałam nadzieję zatrzymać ją jeszcze czas jakiś przy sobie.

— Ale, jeżeli to ma być z korzyścią dla niej?

— Och! — w takim razie... jeżeli to ma być dla jej dobra, mogę wszystko uczynić, milady; tylko, że ona bardzo jest delikatna, jak pani widzi.

— Całkiem słusznie. Potrzebuje lepszego pożywienia i lepszej pracy. Szkoła ludowa nadto ją męczy.

— Dobrze więc, milady, — ale co do tej emigracji, nie mogę!

Lady Athelstone niespokojnym wzrokiem spojrzała na papiery leżące na stole, które machinalnie poruszała. Znajdowała się w nieprzyjemnym położeniu. Czy dosłownie wywiązała się z poleceń męża? Czy uczyniła wszystko, czego od niej wymagano? Bezwątpienia, jeżeli nie należała dosyć co do kwestyi emigracji, to przynajmniej powiedziała wszystko co miała do powiedzenia i pozostawało jej tylko napisać kilka listów w sprawie umieszczenia młodej dziewczyny. Sumienie jej wtedy będzie zupełnie spokojne.

— Wyjeżdżamy zagranicę z moim synem — dodała po chwili — i nasza nieobecność potrwa przez całą zimę. Napiszę do kilku zakładów i biur polecających, gdzie potrzebują młodych panien na nauczycielki; a gdyby Nellie trafiła się jaka posada w eza sie mojej nieobecności, to panie mogą odwołać się po rekomendacye do mnie, albo do kierowniczek szkoły. A więc, nie zatrzymuję pani dłużej, Mrs. Dawson, bo mam jeszcze wiele zajęć. Chodziło mi o to, żeby koniecznie z panią się zobaczyć. A proszę pamiętać, gdyby pani kiedykolwiek zmieniła zdanie co do emigracji, z największą przy-

jemnością spełnię polecenie mego drogiego lorda.

— Słów mi braknie, milady, żeby podziękować za dobroć pani — odrzekła Mrs. Dawson drżącym głosem. — To tylko powiem, co mam nadzieję, że milady nie weźmie za wielką śmiałość z mojej strony, że głęboko współczuję ze smutkiem pani, ponieważ wiem co znaczy samotne życie. Niechaj Bóg panią wspiera w opuszczeniu, milady! Wiemy wszyscy, jak wielkim jest to opuszczenie i smutek, bo wiemy, że lord był najlepszym panem w całej okolicy i nie wątpię, że Master Wilfred — czyli lord — pójdzie w ślady swego ojca, będzie opiekunem i podporą dla pani, milady i okryje sławę swoje nazwisko.

Co prosto z serca pochodzi, trafia w serce. Lady Athelstone nie wylała dużo łez po śmierci męża, bo długa jego choroba przygotowała ją do tego o tyle, że katastrofa nie spadła na nią niespodziewanie, a nie należało do rzędu wrażliwych, nie szukała ulgi w narzekaniu. Ale posiadała serce i odczuwała daleko więcej, niżby się kto mógł domyślać, z wyjątkiem jej syna. rozłąkę z towarzyszem życia, który nigdy nie osłabił jej wiary w siebie, nigdy nie zrobił jej zawodu, przez dwadzieścia pięć lat wspólnego pożycia. Nie było między nimi nigdy sentymentalnej miłości, ale doskonałe zjednoczenie dusz za lat młodszych, które jak jasny promień przyświeca w małżeńskim pożyciu. A teraz, lady Athelstone przeczuwała, z instynktowną przenikliwością, że pomimo uczuć, jakie ją z synem łączyły, nigdy nie będzie mogła otworzyć swego serca, nigdy nie zwrócić się jemu w chwilach zwątpienia i niepokoju, jak to czyniła dawniej z jego ojcem. To wszystko zostało wykreślone z jej życia i nie jej pod tym względem męża zastąpić nie będzie w

stanie. Dla tego też słowa biednej wdowy, pełne prostoty, poruszyły w niej drażliwą strunę, aż łzy popłynęły z jej oczu.

Wyciągnęła rękę do Mrs. Dawson.

— Dziękuję pani — rzekła. — Nigdy nie zapomnę pani tych słów sympatycznych, Mrs. Dawson, i będę się zawsze starała odwdziżyć Nellie za to, com pani winna.

Z jaką dokładną jasnością miała sobie przypomnieć owe słowa po długim przeciagu czasu! Bywają chwile w życiu, z pozoru nie znaczące, które z niewytłómaczonych powodów pozostają wyryte w pamięci. Słodka, subtelna twarz biednej wdowy, smutne, pełne współczucia oczy, jakimi patrzyła na lady Athelstone, nigdy nie wyszły jej z pamięci.

Następnego dnia, podczas gdy deszcz kropił od czasu do czasu, a chwilami ukazywało się zwodnicze słońce na niebie, Wilfred wybrał się na poranne nabożeństwo. Uczynił to przez uszanowanie pamięci ojca, postępując według jego zwyczajów, nie chciał opuścić tej sposobności, żeby zaznaczyć swoje usamowolnienie i oswobodzenie ze studenckich więzów. Był to rodzaj próby; zasiadł sam jeden w kolatorskiej ławce; wiedział, że wszystkie oczy zwracają się na niego i miał wrażenie, że jest celem żartów. Kaznodzieja donośnym głosem dowodzący potrzeby tępienia niewiary, nie zwracał wcale myśli młodego człowieka, obracały się one wyłącznie w około zmarłego ojca, który bez żadnych obaw i wątpliwości umiał przyjąć wszystko, co mu do wierzenia podawano, a teraz poszedł na wieczny spoczynek...

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaproszenia, zaś akademickie po 1 koronie za okazaniem legitymacji.

W dniu rautu kasa otwarta będzie już od 11 w południe w Kasyjnie miejskiej.

— **Towarzystwo miłośników sztuki „Ziarno“** odbędzie we czwartek 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu muzeum przemysłowego miejskiego w ratuszu pierwsze walne zgromadzenie. — Na porządku dziennym wybór wydziału. Wszyscy, którzy przez podpisanie deklaracji zgłosili dotychczas przystąpienie swe do Towarzystwa, zostali już w poczet członków wpisani i posiadają pełne ich prawa, a więc i prawo wyboru i wybieralności na pierwszym walnym zgromadzeniu. Zapisywać się można także na członków bezpośrednio przed rozpoczęciem walnego zgromadzenia.

— **Z „Sokoła“**. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie urządza dla swych członków, ich rodzin i gości przez nich wprowadzonych w niedzielę dnia 15 b. m. jako w 36 rocznicę założenia Towarzystwa, uroczysty wieczór muzyczny-deklamacyjny połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi z łaskawym współudziałem Pp.: Maryi Glazorówny, Władysława Turzańskiego artysty śpiewaka, M. Szyjrowskiego, Ludwika Szczepańskiego i Leopolda Bojarskiego.

Po wieczorku wieczornica bez względu na ilość osób, na którą zapisywać się należy do soboty 14 b. m.

Zaproszenia i bilety na wieczorek po 30, 20 i 10 et. nabywać można codziennie w kancelaryi „Sokoła“ od 5 do 8 wieczorem.

— **Podróż naukowa** Dr. Józef Grzybowski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyjechał wczoraj z Krakowa do Włoch południowych, celem badania pokładów naftonowych.

— **Szkoła żeńska** Pp. Klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie obchodzić będzie dnia 24 czerwca b. r. stoletni jubileusz swego istnienia.

— **Nowa instytucja humanitarna** powstaje we Lwowie z inicjatywy ks. Metropolity Szeptyckiego. Będzie nią ruska „Narodna lecznica“, której celem jest bezpłatne udzielanie pomocy lekarskiej ubogim chorym. Ks. Metropolita podarował nowej instytucji swój dom przy ul. Skargi l. 4, który kazał swoim kosztem urządzić na potrzeby lecznicy. Zresztą na fundusze „Narodnej lecznicy“ ma się składać osobno towarzystwo, którego konstituujące zgromadzenie odbędzie się w tych dniach.

— **Walne Zgromadzenie** towarzystwa śpiewaczego „Echo“ odbędzie się dziś 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

— **Konkurs na witraże do kaplicy na Wawelu**. Z Krakowa donoszą: Sąd konkursowy pod przewodnictwem ks. kan. Wądołnego rozstrzygnął wczoraj konkurs na witraże do kaplicy Szafranów na Wawelu. Na konkurs nadesłano 27 prac. Sąd uznał 4 prace za prawie równorzędne do wyszczególnienia i kwotę, przeznaczoną na nagrody, rozdzielił w ten sposób, że trzem pracom pod godłami: „S“, „Litwa“, „Wanda“, przyznał po 200 koron, a czwartej pracy pod godłem „Ostra Brama“ 150 koron. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pracy pod godłem „S“, jest p. Franciszek Mączynski, pod godłem „Wanda“, pan Edward Trojanowski, pod godłem „Litwa“ pan Józef Czajkowski, a pod godłem „Ostra Brama“,

pan Stanisław Fabiański. Nadto zaszczytną wzmiankę przyznano trzem pracom pod godłami: „Krzyż w polu“, „Śpiew Aniołów“ i „Łaskiś pełna“, koperty dołączone do tych prac będą otwarte, jeśli zezwoli na to autorowie. Do wykonania zalecił sąd konkursowy pracę pod godłem „S“.

△ **W gmachu** tutejszego sądu krajowego karnego aresztowała dziś policja niejakiego Aroua Baracha, który zniewał czynnie Leibe Tabaka, powołanego w charakterze świadka do rozprawy karnej o zamordowanie żołnierza policyjnego, s. p. Kończaka. Jest to już szósty rzemieślnik, który groźbami i czynnym znieważaniem chce zmusić świadków do składania korzystnych zeznań na rzecz podsądnych.

△ **Kronika policyjna**. W mieszkaniu niejakiego Grzegorza Mielowskiego przy ul. Św. Marka l. 8, zakwestyonowała wczoraj policja 5 dużych i 5 małych łyżek, 1 srebrny nóż i 1 srebrną łyżeczkę, znaczone literami J. G., M. B., M. K., pochodzące według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży.

Zgubiono: brylant ciemnego koloru wartości 400 kor.; kartki zastawnicze Banku dla handlu i przemysłu nr. 1689 i 30018.

Z piwnicy realności przy ul. Sadownickiej l. 8 skradziono wczoraj w nocy p. J. P. 4 flaszki stuletniego i 24 flaszek dość starego wina, ogólnej wartości 200 kor.

— **„Rodzina“** w Stryju odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 15 b. m. o godzinie 2 po południu w sali Czytelni kolejowej, w Rynku.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli szkół ludowych złożył przed komisją egzaminacyjną w Zaleszczykach pp.: Anastazja Dobrowolska, Izrael Fernhof, Henryk Gąsiorowski (z odznaczeniem), Sabina Gilreinerówna, Władysław Hołubasz, Oktawian Karpiński, Berta Kaszówna, Mikołaj Kołopeniuk, Józef Kozmijczuk, Roman Kozoriz, Franciszek Krzyżanowski, Jan Łopuszański (z odznaczeniem), Szymon Morozowicz (z odznaczeniem), Jan Nikorowicz, Franciszka Piotrowska, Józefa Piotrowska, Marya Radecka (z odznaczeniem), Paulina Radecka Mendel Rotter (z odznaczeniem), Klementyna z Hytlów Sawicka, Sylwester Sochaeki, Helena Taraszcukówna, Włodzimierz Podgórny i Florentyna Woroszyńska.

Egzamin uzupełniający z języka niemieckiego złożył: Tytor Jan.

— **Wyścigi konne w Krakowie**. W dniu 1 marca br. zamknięto mianowania do następujących biegów: Nagrody dyrektoryum: dotacja 4500 koron, meta 1000 metrów, dla 2 letnich koni wszystkich krajów. Zamianowano ogółem 17 koni a mianowicie: p. Antoniego Drehera gn. kl. Boraz, kaszt. kl. Loreley, kaszt. kl. Prognose i kaszt. kl. Rominten, p. Wiktora Mautnera gn. og. Octavius, kaszt. og. Hopfen i kaszt. kl. Leona, p. Ludwik Schosberger, kaszt. og. Paris i kaszt. kl. Begar, p. Wl. Schindlera gn. og. Reporter, kaszt. kl. Gierda i gn. kl. Parthenia, p. P. Mravik gn. og. Eber, gn. og. Mołoch, kaszt. og. Tyrann i kaszt. kl. Dereze, p. Capt. George gn. og. Augustin.

Biegu pocieszenia: nagroda 2000 koron, meta 1000 m., dla 2 l. koni, które do „Nagrody dyrektoryum“ mianowane, jednak w biegu ani pierwszego ani drugiego miejsca nie zdobyły.

Zamianowano do tego biegu wszystkie powyż wymienione konie.

Z przyjemnością konstatujemy, że mianowania do powyższych biegów wypadły zadowalniająco tak pod względem ilości jakoteż klasy koni.

Następne terminy zamknięcia mianowań koni do innych biegów przypadają w dniach 15 kwietnia, 22 i 23 maja i 1 czerwca br.

— **Zakończenie uroczystości jubileuszowych w Rzymie**. Z Rzymu piszą do nas: (D) Ks. Marek Antoniusz Colonna, głowa rodziny i właściciel historycznego pałacu, asystent dziedziczny tronu papieskiego, któremu w tych dniach Leon XIII. nadał najwyższy order Chrystusa, dał w salonach swego pałacu wielkie i świetne przyjęcie dla gości przybyłych na uroczystości jubileuszowe i zarazem dla arystokracji rzymskiej. Na przyjęciu tem, na którym honory czyniły obok ks. Colonna jego dwie córki, wspaniałej urody, księżna Teano - (tactani i markiza Chigi, było dziewięciu kardynałów z kardynałem Rampolla, oraz ks. Sasko-Wejmarska, księstwo Meklembursey, ks. Liechtenstein, księstwo Norfolk, ciał dyplomatyczne i t. d. i t. d. Po między gośćmi byli także Polacy: księżna Jędrzowa z hr. Branickich Radziwiłłowa z córką Różą, ks. Maciejowa Radziwiłłowa, ks. Ferdynandowie Radziwiłłowie, p. Izidor Czosnowski, hr. Feliksowie Platerowie, p. Jan Bisping, p. A. Darowski i t. d.

JEm. ks. kardynał Puzyna wyjeżdża pojutrze z Rzymu po audyencyi u Papieża, z powrotem do Viareggio, gdzie jeszcze kilka tygodni dla zdrowia zapewne zabawi.

P. Jan Bisping, z Litwy, został mianowanym cameriere di spada e cappa Jego świątobliwości.

— **Nadużycia lekarza**. Do Zeit donoszą z Pragi: Przeciw profesorowi sądowej medycyny na niemieckim Uniwersytecie w Pradze, dr. Dietrichowi, podnoszą czeskie dzienniki ciężkie zarzut, że jako lekarz Towarzystwa ubezpieczeń od wypadków, liczył sobie honoraria nawet wtedy, kiedy nie wydawał orzeczenia i że bardzo wiele świadectw, które znikły z aktów, wystawił powtórnie, ponownie za nie licząc. Dr. Dietrich rzekł się już posady w Towarzystwie.

— **Wykonanie wyroku śmierci**. Z Ołomuńca donoszą: Wczoraj kat z Wiednia Lang dokonał wyroku śmierci na mordercy Senteniku, skazanym przez tutejszy sąd przysięgłych za zamordowanie dwóch osób na karę śmierci przez powieszenie. Egzekucja trwała 52 sekund, a przypatrywał jej się brat i szwagier straconego. Po egzekucyi jeden z przypatrujących się, grajzlernik Schadel dostał pomieszania zmysłów; ciągle się obawia, że go także powieszają.

— **Młodociany morderca**. Z Wrocławia donoszą: W zakładzie wychowawczym w Lesznie 17-letni uczeń Scholz zamordował swą nauczycielkę Maryę Bartschównę, poderżnąwszy jej gardło. Zbrodniarza, który przyznał się do zbrodni, aresztowano.

— **Eksplodyzja w teatrze**. W poniedziałek wieczorem przed otwarciem teatru miejskiego w Giessem, nastąpiła silna eksplozja gazu. Pięć osób jest ciężko rannych. Przedstawienie nie mogło się odbyć.

— **Aresztowanie przemytników**. Z Berlina donoszą: Na granicy niemiecko-au-

stryackiej schwytały władze skarbowe bandę przemytniczą, złożoną z 15 osób, która przez rzeckę Przemęszkę przemyciała z Niemiec do Austrii wiele drogocennych rzeczy.

Kronika prowincjonalna.

— **Niepołomice**. (Wypadek z bronią). W Staniątkach, miasteczku w pobliżu Niepołomic położonym, wydarzył się dnia 6 bm. straszny wypadek. Organista tamtejszy Wojciech Wieher, bawiąc się strzelbą, o której nie wiedział, że jest nabita, skierował ją do 20-letniego Mikołaja Dubasa, pomocnika ogrodniczego ze Staniątek, a widząc, że nie ma kabzi na panewce, przyłożył do niej, chcąc Dubasa zastraszyć, płonącą zapalną. W tej chwili strzelba wypaliła, kładąc na miejscu trupem nieszczęśliwą ofiarę nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

— **Stanisławów**. (Zabity przez drzewo). W gminie Poberezu, tutejszego powiatu, został zabity w lesie dnia 28 z. m. ściepłem i upadającym drzewem robotnik tamtejszy 20-letni Andrzej Wojewoda.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz trzeci „Markiz de Priola“, sztuka w 3 aktach H. Lavedana.

We czwartek po raz czwarty „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościnnie występ Janny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W piątek po zwykłych cenach operowych po raz ostatni w tym sezonie „Cyganerya“ opera w 4 aktach Pucciniego. Gościnnie występ Bel Sorel, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina. Pierwszy występ p. Kliszewskiej, po powrocie z urlopu.

W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie: „Latający Holender“, romantyczna opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, z udziałem p. Gembarzewskiej (Senta), Kasprowiezowej, pp. Szymańskiego, Jeromina, Malawskiego i Czerwińskiego.

W niedzielę wieczorem po raz 15-ty „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta, występ p. Kliszewskiej i p. Lelewicza po powrocie z urlopu.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek, 12 b. m. „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, artystki opery wiedeńskiej.

Program: I. 1. Smetana: Uwertura z op. „Pocafunek“. 2. Borodin: „Step“. 3. Meyerbeer: Arya z op. „Hugenoet“, odśpiewa Selma Kurz. II. 1. a) Sibelius: „Lubędz z Tuonely“, poemat symfoniczny, b) L. Blech: „W lesie“ obraz nastrojowy. 2. Thomas: Arya z op. „Mignon“, odśpiewa Selma Kurz. III. 1. Schumann: „Manfred“. 2. Pieśni, odśpiewa Selma Kurz.

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA
PRZEZ
ARTURA GRUSZECKIEGO.

— Iwaśku! Pomalu! — zawołał z głębi powozu pan Piotr Stachulski. Był marszałek powiatowy, i wychyliwszy się do połowy, spojrzął z lekkim niepokojem na długą, wąską, wyboistą groblę wielkiego stawu.

— Przecież wiem — odmrunknął stangret i, zebrawszy lepiej leżące w ręku, krzyknął na czwórki koni, zaprzężonych w poręcz: — Ho, ho, ho... maluskie... wiiio!

Pan marszałek wyprostował się, odrzucił fartuch powozu, by móżdż dogodniej wyskoczyć w razie wypadku, i jeszcze raz polecił stangretowi:

— A ostrożnie!... Pomalu!...

Po prawej stronie grobli ciągnął się ku wschodowi głęboki jar, zarośnięty trzeźnią i sitowiem, przez który przepływała struga ze stawu, rozlewająca się leniwie. Po lewej stronie promieniał jaskrawo w południowym, majowym słońcu wielki staw, nad którym stały w nieładzie chaty chłopskie, pokryte zecerznią słomą.

Roziskrzony staw zdawał się oddychać i żyć białymi promieniami, które, łamiąc się na lekkiej fali, rzucały snopy ośniewającego światła. A w tym potopie padających i odbitych promieni od czasu do czasu zabłysła biała rybitwa, jak srebrna, iskrzący liść; lub jak czarna kula przemknęła się zwinna

jaskółka, albo zaszarżała jękliva czajka, zapadająca szybko w sitowia, okalających brzegi stawu, który dziś, w majowym słońcu, zdawał się świecić dzień szczęścia i tryumfu, a plusk rozbijanych fal, szmer trzciny, szum osik i wierzb nadbrzeżnych, odgłosy ptactwa, tworzyły pieśń chwały i potęgi życia.

Lekki powiew wiatru przynosił z sobą zapach wilgotnych oparów, miodną woń rozkwitłych zbóż, świeżość rozbudzonej ziemi, drzew i kwiatów.

Za groblą, po lewej stronie, na lekkiej pochyłości, stały chaty szare, pociemniałe, tylko kopuły cerkiewki promieniały jaskrawo, a z prawej, na lekkim wzniesieniu, wśród licznych, bujnych drzew, stał dwór.

Powóz, pochylając się to w tę, to w ową stronę, posuwał się zwolna po grobli. Nagle, orczykowe, poczuszły lepką grząźkość podmyte grobli poczęły się spierać, tłoczyć, kładły się na dyszlowe, które, zduszone, stanęły, wierząc.

— Czort z taką groblą! — zaklął stangret, okładając batem konie.

Skoczyły konie, i wstrzymywane silną ręką stangreta, żując wędzida, szły dalej niespokojnie, spoglądając trwożliwie na obie strony. Na chwiejnym mostku nad spustem stawu stapały ostrożnie, patrząc podejrzliwie na głuchy młyn. Jeszcze raz przestraszyły się magatory z prosiętami, która z rozkosznego legowiska w bajorze zerwała się tuż przed końmi z przeraźliwym kwikiem dbałości o swe potomstwo, i, pedząc młode przed sobą, potracając opieszale ryjem, pędziła ku wsi.

Minęli wreszcie groblę. Stangret, dojeżdżając do brzegu, przeżegnał się ukradkiem, mruknąwszy:

— Sława Bogu! Ot, i Mironówka! — spojrzął na wieś rozrzuconą i dwór ukryty wśród drzew.

Marszałek odetchnął z uczuciem ulgi, podkreślił mocno szpakowate, obwisłe wąsy, uśmiechnął się i rzekł:

— Iwaśku! Z powrotem wyprzęgniesz orczykowe, przez groblę pójdą luzem.

— Słucham — i po chwili, trzaskając z bata, wołał na konie zawadczym głosem: — wiiio, ho, ho! wiiio, ho, ho!

Z przydrożnych chat wypadały najpierw naszczekujące psy, za nimi biegly pędem dzieci, a z otwartych drzwi i okien wyjrzały zaciekawione głowy kobiet i mężczyzn.

Bramą ogrodzenia dworskiego wjechał powóz na zarośniętą trawami, licho utrzymaną drogę wjazdową, ocienioną starami, do połowy uschłymi drzewami. Z powodu licznych nierówności konie szły zwolna, a marszałek rozglądał się ciekawie po budynkach gospodarskich, stojących opodal za ogrodem. Śpichrz, stodoła, stajnie, chlewy, wszystkie stare, pokrzywione, połatane, kryte zecerznią słomą, na której tu i ówdzie porastał ciemnozielony mech, jak pieśń na zepsutej, kiszzonej kapuście.

Marszałek z lekceważącą pogardą odwrócił się i, porównyując w myśli swe budynki gospodarskie z tutejszymi, zawołał:

— Iwaśku! Widzisz stajnię?

— Toż widzę... ot pozał się Boże!...

Straszno konie wprowadzić!...

— Hm... ale pani pieniądze dusi —

uśmiechnął się marszałek ironicznie.

— Babskie gospodarstwo — mruknął

Iwaśko wzgardliwie.

Z pomiędzy drzew widać było dwór odosobniony na małym placu. Dwór muryrowany, trochę zapadnięty w ziemię, z lekko pokrzywionym dachem gontowym. Tynk na murze odpadł tu i ówdzie, odsłaniając cegłę, wyglądającą jak żywe mięso po zdarcie skóry;

gdzieniegdzie zaciekawiona z dachu woda przegryzała tynk, rozlewając się pianą brudną.

Iwaśko strzelił z bata, ruszyły konie i wkrótce stanęły przed gankiem, wspartym na czterech odrapanych słupach.

Z głębi sieni wybiegł stary lokaj, w czarnym, znoszonym surducie, zgiął nisko zesztywniały kark i pomagał wysiąść gościowi z powozu.

— Cóż Pawle?... Pani jest? — spytał marszałek z łaskawym uśmiechem.

— Jasna pani czeka — odpowiedział, prostując się, i spojrzął z pokorą na gością wypłowiałemi oczyma.

— Jest kto u was? — spytał marszałek w przedpokojku, pozwalając Pawłowi rozebrać się z płóciennego kitla.

— Pan Sapacki z Hawrońcowa.

Marszałek przystąpił do lustra z ciemnymi centkami, jak po przebytej ospie, obciągnął ciemną marynarkę, trochę ciasną na wystającym brzuszku, przyglądał obwisłe, szpakowate wąsy i z kapeluszem w ręku gotował się do wejścia do dalszych pokojów, gdy otworzyły się drzwi boczne z lewej strony, i w progu stanęła panna Celina Jamiołkiewiczówna, kobieta przeszło lat pięćdziesięciu, szczupła, lekko pochyłona, w ciemnej sukni.

— Serdecznie dziękuję panu marszałkowi za odwiedzin — rzekła suchym, bezdźwięcznym głosem, siłą swą twarz surową, pomiętą zmarszczkami, do uprzejmego uśmiechu.

— Wezwany, przyjechałem... jakże zdrowie pani dobrodziejki?

— Dziękuję, trzymam się jako tako... niechże pan marszałek pozwoli... proszę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sobotę, 14 b. m. „Wielki koncert filharmoniczny“, ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, artystki opery wiedeńskiej.

W niedzielę, 15 b. m. „Koncert popularny“.

W „SALONIE“

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych

Profesor Bożo-Antoniewicz, prezes Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, z gorączkowym zapałem oddający się zadaniu popularyzowania europejskiej sztuki we Lwowie, zapelniał znowu ściany trzech pierwszych komnat naszego „salonu“ kilkunastu bardzo wybitnymi dziełami słynnego artysty — José Benlliure y Gill Mistrza to dla szerszego ogółu przystępny, jeden z najświetniejszych przedstawicieli współczesnego malarstwa iberyjskiego, chociaż na utworach jego pędzla dostrzedz łatwo wpływy techniki włoskiej i francuskiej, przetopione jednak tak umiejętnie i szczęśliwie w tradycyjnie narodowym kierunku, że ktokolwiek na nie spojrzy, bez wahania zaliczy je do szkoły hiszpańskiej. Od 1879 roku przebywa on stale w Rzymie, niekiedy tylko odwiedzając ziemię ojczystą. Z niej wywozi świeże szkice i pierwsze wrażenia, zwłaszcza do mniejszych swoich płócien, pełnych niewysłowionego wdzięku w sposobie odtwarzania promieniającej słońcem przyrody i typów ludowych zapirenejskiego półwyspu.

W olbrzymich kompozycjach (przerzucą się bowiem chętnie od *tableaux de chevalet* do kilkumetrowych obrazów) przedstawia się Benlliure jako marzyciel, rozmiłowany w tajemniczych widzeniach religijno duchowego zaświata. Jedną z takich wizyj posiadamy obecnie na wystawie przy ulicy Teatralnej. Pokrywa ona niemal całą ścianę pierwszego pokoju i wyobraża „Sąd ostateczny“. Śliczne dzieło nęci przedewszystkiem urokiem ogólnej impresji, z której dopiero po wpatreniu się wylaniają się grupy postaci znanych z dzieł św. Hieronima i historii Kościoła, chaotycznie z sobą na pozór zmieszane, a jednak wijące się wdzięcznie harmonijną linią niezmiernie kunsztownego układu. Nie ma tu nic średniowiecznego w pomysłach i zestawieniu; nie z renesansu nawet — wszystko trzymane jest w charakterze nowej doby, chociaż nie nowoczesnej. W zamglonej jak sen przestrzeni nieskończoności, przepelnionej duszami zmarłych, ukazują się krzyż Chrystusowy, zarysowany w chmurze jakby zygakiem oddalonego, blendzącego już piorunu. Znak to sądu, wzywającego do stawienia się w ciałach i szatach, noszonych za życia, przed wyrokującym sędzią najwyższym — ukrytym, niewidzialnym, a przecież grozą swej obecności wypełniającym chaos cały. Wielcy i maluczcy, bogaci i ubodzy duchem zbudzili się z długiego snu w ziemskich grobach. Stoją, kłęczą i plyną jak fale ku symbolowi mistycznej sprawiedliwości. Widzimy wśród nich wybranych i błogosławionych: św. Franciszka z Asyżu, św. Teresę, św. Ignacego Loyolę, tulącego gromadkę dzieci pod płaszczem, i św. Klare, i Leona i papieża i Maryję Magdalene, i wielu męczenników, i tych, co słowem zagrze wali ludzkość do enoty i cyny, i poetów jak Dante, i niewiasty, jak Beatrycze, rozniecającą w sercu wieszcza płomień natchnienia. Wzrok nasz jednak przykuwają przeważnie oblicza kobiet i mężczyzn nieznanymi, smutnymi, zropaczonymi, wąpijącymi, których tragedia niewiary rzuciła w otchłań błędu i grzechu. Właś w nie mistrz największą sumę uczucia, najszlachetniejsze tajniki obserwacji realistycznej, cudnie idealizowanej. Obraz, dzięki swej udatnej (niemal klasycznej) kompozycyjności, łatwy do objęcia jednym rzutem oka, wymaga jednak bacznego studyowania szczegółów, wybijających się na chwilę z mnóstwa ciał rozlewnych, które ważą się w prawo i lewo nieustannym ruchem, jakby na powierzchni morza wieczności, aby pograżyć się nagle w jego głębiach, albo znowu innym kształtem, inną twarzą, innym silniejszym, artystycznym wrażeniem wypłynąć nieco dalej. Dzieło niepospolite, namalowane z rozumną rozważą doskonałymi technicznymi środkami, godzącymi się udatnie z poetycznym polem myśli. Benlliure, chociaż człowiek dzisiejszy i względnie nie stary, liczy bowiem niespełna lat pięćdziesiąt, „modernistą“ (w krańcowym znaczeniu wyrazu) nie jest. Pomimo to, wnosi do dzieł swoich wieczną młodość poezji, prawdy i życia w mniejszych zwłaszcza utworach chwytanego wprost na gorącym uczynku każdego swego objawu.

Te mniejsze obrazy są nadto istną gamą barw prawie jaskrawych, śmiejących się rubaszną pogodą, a jednak tak świetnie w ogólnym kolorycie ztonowanych, że ani chwili nie rażą. Przeciwnie, ciągną spojrzenie; pozwalają mu kapać się z rozkoszą w toni farb, śmiało, współzrzedniami wartościami z sobą zestawionych, jakby w rozwinięciu tęczowej wstęgi mieniących się blasków. Wszystkie

niemal są przesłizane; z zastrzeżeniem, że jedne są konwencyonalniejsze, bardziej handlowe, inne potęgą talentu łamią szablony politycznych tematów, by czarem prawdziwej sztuki zachwycić. Gdyby mi przyszło je oceniać z amatorskiego punktu widzenia — upodobaniem i smakiem kolekcjonisty — przeniósłbym te „drobiazgi“ nad „Sąd ostateczny“. Gdyby zaś z kilkunastu pozwolono mi wybrać jeden, wybrałbym bez namysłu scenę, przedstawiającą próbą walkę byków w zagraconym rupieciami cyrku hiszpańskim. W tym niedużym kawałku płótna czy deski, wre i kipi od ruchu. Toreador i pikadorowie, jeszcze nie przystrojeni świątecznie, wśród areny zapełnionej wozami i gospodarczymi sprzętami, drażnią młodego byka, który za dni parę stoczy może z dzielnym jakimś „espadą“ bój ostatni. Jaka tu werwa, jaki rozmach wszystkich postaci, jaka wrzawa rozlega się zdaje i aż do widza dolatuje głosem echem! A jak to wszystko malowane, z jaką finezyą, z jaką pewnością pędzla! — ani cienia „szukania“ i „lizaniny“. Każda grudka koloru położona tak, jak się barwiła w naturze. Odczuta wernie, przyszła na zawołanie z palety na płótno, by zbiedz się z innymi w całość przedziwną, płonącą dniem, południowym światłem, drgającą falowaniem przeźroczystego powietrza. Do bardzo ładnych i cennych zaliczyć należy trzy „targi w Tangerze“ — a nawet i „Szkółkę marokańską“ i „Widzenie św. Franciszka“ i doskonały portret skromnego jakiegoś obywatela, i... parę innych, których nazw nie pamiętam; z wyjątkiem „Tańca śmierci“. W tym pomysł wyborny, lecz nie nowy, odtworzył znakomity artysta techniką oddawna znaną, ale używaną tylko w drugorzędnych pracowniach paryskich. Polega ona na przeszkobaniu farby, grubo narzuconej, ostrym narzędziem, dla wydobycia szkiełowego, mglistego efektu. To już sztuczka — nie sztuka. Kompozycyjnie jednak, ugrupowanie — chociaż tu i ówdzie sztywne — posiada niezaprzeczone zalety i podobać się może. Obraz jest jakby przeznaczony do gabinetu sybaryty, czyniącego pojmuwać, że...

Na tym świecie, śmierć wszystko zmiecie.
Robak się łęgnie i w bujnym kwiecie.

Zygmunt Sarnecki.

Gaston Paris.

W ubiegły piątek zmarł w Cannes, do kąd udał się niedawno dla ratowania zdrowia, nadwątłego już oddawna ciężką chorobą, Gaston Paris, administrator Collège de France, następcą Pasteura w Akademii nieśmiertelnych, pierwszy w świecie znawca literatury romańskich. Był on Paryżaninem i Francuzem, a do wielbicieli jego należeli wszyscy, którzy kochają Francję i jej przeszłość. Powiedziano o nim, że zwrócił Francji tę część jej świetności duchowej, na którą kiedyś — w epoce średniowiecza — składały się ówczesna poezja i pieśń, pieśniarz wędrownych i legendy francuskiego ludu. Nikt nie mógł też do takiego zadania lepiej być przygotowanym od Gastona Paris. Jego ojciec Paulin Paris był sam profesorem literatury francuskiej w Collège de France i bezpośrednim poprzednikiem swojego syna na tej katedrze. To tłumaczy, dlaczego serce chłopca przygnęło już wcześniej do tego blasku, którym otoczyły Francję nie tryumfy miecza i polityki, ale jej umysł i duch. To także tłumaczy, dlaczego Gaston Paris mając duszę poetyczną, nie został poetą, lecz tylko poezji francuskiej sługą, wyznawcą i kapłanem. Zaprawiony przez ojca do surowych metod nowożytnej krytyki i kształcony potem przez najsłynniejszych mistrzów filologii romańskiej, nabył w tej szkole niuansów do własnej wyobraźni, w obec której został całe życie surowym i podejrzliwym a uszanowaniem dla prawdy, której dochodzeniu poświęcił czterdziestoletni trud wyjątkowo pracowitego życia ludzkiego. Ta zaś prawda, którą odszukał i zdobył, mogła mu nietylko nagrodzić mozoł życia, ale i zaspościć jego tęsknotę do służenia poezji. Stało się bowiem, że jego prace, będące owocem ścisłych i bardzo nieraz trudnych badań naukowych, wymagające zużycia takiego nakładu wiadomości literackich, historycznych i paleograficznych, takiego ślęczenia w bibliotekach i muzeach historycznych, rzuciły same orok poezji na zapomniane wieki i zapomnianych ludzi i oblokły ducha Francji średniowiecznej w poetyczny strój i czar. Pisał dużo i ciągle, a tytuły jego najsłynniejszych dzieł są czemś więcej, niż nomenklaturą. Rzeczy, jak „Histoire poétique de Charlemagne“, „Vie de saint Alexis“, „Contes orientaux de la littérature française du moyen âge“, „Poésie du moyen âge“ i „Les plus anciens monuments de la langue française“, będą nietylko trwałym pomnikiem jego pamięci, ale także czytelnym i pewnym dla historyków literatury francuskiej źródłem.

Przeszedł przez życie, zapatrzony w przeszłość. Zapewne dzięki temu zostawia wdzię-

cznych i przyjaciół, a nie zostawia wrogów. Z teraźniejszością wiązało go tylko przywiązanie i kult dla poezji, której służył służbą równie wytrwałą jak i pokorną. Miał to do szczęścia, że na swojej drodze spotkał Sully-Prudhomme'a, którego był orędownikiem w początkach jego zawodu, a przez całe życie wielbicielem.

Zabraknie go nietylko jego uczniom i przyjaciołom ale i Francji. Bo wywoływał w przeszłości geniusz Francji poetycznej i rycerskiej i krzepił ten tych, którym w dzisiejszej Francji oddychać było ciężko i duszno a jako typ patrioty idealisty był drogim wielu, którzy nie potrafili go naśladować, ale byli mu wdzięczni za to, że był od nich inny i lepszy.

W. W.

Z Izby sądowej.

(Mordercy żołnierza policyjnego.)

Lwów, 11 marca.

Na wczorajszej popołudniowej i dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przesłuchał trybunał znów cały szereg świadków, którzy byli widzami krwawego dramatu na placu Misonarskim.

Dziś wydali także orzeczenie o stanie umysłowym podsądnego Krzyżanowskiego wezwani do rozprawy lekarze-psycheiatry.

Według tego orzeczenia osk. Krzyżanowski jest zdrowy na umyśle i był takim w chwili popełnienia zbrodni.

W końcu dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy obrońca dr. Leistyna wniósł o zażalenie do rozprawy kilkudziesięciu nowych świadków odwodowych.

Uchwała trybunału w sprawie wezwania tych świadków zapadnie po południu.

Głosy publiczne.

Z powodu artykułów, które pojawiły się w *Kuryerze Lwowskim* i *Przedświcie* w sprawie kwesty Wielkanocnej, widzimy się zmuszone podać następujące wyjaśnienia:

Od lat wielu są urządzone za wiedzą władz w Wielkim Poście przez dwa Towarzystwa dobroczynne kwesty po domach na rzecz ubogich, a mianowicie jedną urządza Towarzystwo Dam Dobroczynności, drugą Towarzystwo imienia św. Salomei, które jednak z tej kwesty otrzymuje połowę w wsparcia dla ubogich wdów i sierót, drugą połowę oddaje JE. ks. Arcybiskupowi łacińskiemu na instytut ubogich, we Lwowie istniejący. Partye kwestujące są zawsze zaopatrzone w arkusz upoważniający, w celu więc uniknięcia uwag, jak w pomienionych artykułach, że powinny kwestować Towarzystwa, a nie prywatne osoby, upraszamy Szanowną Publiczność, ażeby zechciała w razie wątpliwości co do osób kwestujących, zażądać okazania upoważnienia.

Emilia hr. Dembińska
zastępczyni prezesowej *Alfredowej hr. Potockiej*
imieniem Dam dobroczynności.

Jadwiga Paporowa
imieniem Towarzystwa św. Salomei.

Odezwa.

Otrzymujemy następującą odezwę:
Dolina, dnia 26 lutego 1903.
Szanowna Redakcyo! Przed kilku jeszcze tygodniami poczęto w Dolinie warzyć solankę, a rychło z osady Zwaryczów powstało miasto z nadania królewskiego i przywilejami tytułem królewskiego wolnego miasta Doliny.

Od połowy XIX wieku powstał w gęsto zaludnionej okolicy miasta wielki przemysł drzewny, cały powiat roi się od tartaków i fabryk t. zw. drobnego, przemysłu drzewnego wytwarzających żaluzje, skrzynki, deszczulki rozonansowe, stopy i węgły drzewną, a o milę za miastem stanął największy tartak europejski w Wygodzie i wielka fabryka destylacji drzewa. Stąd też miasto zawiązywało do niedawna swój byt i rozwój owym dwóm gałęziom produkcji, które żywiły jego 10000 ludność.

Sama warzelnia soli wypłacała urzędnikom, zwaryczom, robotnikom i za furmanki, do pół miliona koron rocznie a zarobek ludności zajętej w przemyśle drzewnym łącznie z powyższymi dostarczał wcale pokaźnego, funduszu obrotowego, miejscowemu rzemiosłu, w którym góruje liczą sławetny cech szowski i miejscowemu handlowi, którym trudni się z którego żyje około 2500 ludności izraelskiej.

W najnowszych czasach szczęście uśmiechnęło się po kilkakroć Dolinie, miał w niej stanąć wielki tartak z kolejką dla eksploatacji wschodnio-południowych lasów kameralnych, stanął rzeczywiste mniejszy tartak parowy po stronie północnej miasta, powstały cegielnie, młyny i t. p., słowem zdało się na chwilę, że Dolina wejdzie w rząd miast przyszłości, że będzie ważnym punktem dla przemysłu krajowego a sama porośnie w pierze, lecz że czełku w szczęściu trudno utrzymać równowagę, więc i ojcowie miasta nie umieli jej znaleźć między oczywistym

publicznym interesem miasta z jednej, a prywatnym jednostek z drugiej strony, byli pewni, że pierwszy Doliny ominąć nie może, bo się jej należy, nie umieli więc czy nie chcieli poskromić indywidualnych pragnień i stała się niespodzianka: wielki tartak z kolejką oparł się o odдалone w jakie 10 klm. Krechowice a Dolinie został żal tylko po nim.

Starym porządkiem rzeczy tego świata żadna klęska nie przychodzi sama, toż i w Dolinie bije odtąd grom z gromem, że gruz z niej tylko jeszcze widne.

W kwietniu r. 1894 spaliła się cała połać rynku i kilka domostw ulicy Adama Mickiewicza, przy tej zaś katastrofie poszedł z dymem gmach szkolny i budynek magistratu, ostatniego dotąd nie odbudowano.

Jesienią roku 1898 pochłoniął pożar całą warzelnię, tem samem zaś wstrząsł bytem miasta u samych posad, rzemiosło stanęło, handel zamarł, po głuchych ulicach miasta poczęły się snuć tłum nędzarzy, a coraz częstsze zbrodnie większe i mniejsze, w tem zaś dwukrotne okradzenie sądu, okradzenie kasy pocztowej, włamanie się do skarbcza urzędu podatkowego i inne świadczyły wymownie, że nędza lichym jest do-radeką.

Tymczasem ojcowie miasta zrobili, co umieli, deputacya za deputacyą błagały w Wiedniu zmiłowania.

Koło polskie stanęło dzielnie w obronie zagrożonej egzystencji Doliny; w jesieni 1902 rozpoczęto też prace około odbudowania c. k. salin, ale kiedy one staną, kiedy w ruch pójdą, wie chyba jeden Bóg.

Przesilenie ekonomiczne w Niemczech i ogólna w Europie stagnacya odbiły się i na nas, fabryka destylacyjna w Wygodzie niemal już zwinięta, w tartakach i pomniejszych fabrykach ograniczono ruch do 1 czwartej pierwotnych rozmiarów a i zmniejszona tak znacznie produkcya szuka naprótno rynków zbytu, handel ustał, robotnicy walczą się bez zajęcia.

Na domiar nieszczęścia w zubożalem społeczeństwie zakiełkował fatalizm, dzięki któremu nikt ani z powołanych ani z niepowołanych nie widział, że wśród miasta coraz gęściej gromadzą się w lepiankach i po strychach znaczne składy siana, słomy, zboża i mąki, że po sklepach, w dodatku źle zaopatrzonych, kryją się znaczne zapasy nafty i to lichej i łatwo eksplodującej, jednostki z oszczędności może i koniecznej chodzą wśród tych materiałów łatwo zapalnych swobodnie, z nieosłoniętym światłem, a miasto czy jego ojcowie mimo to nie dbali ani o przybory, ani o straż, ani o przewidzianą na papierze organizację pożarniową, ani wreszcie o wodę, choć o nią w mieście nie trudno, bo od stawu znacznie wyżej położonego niż źródła ma spływać obfity potok przez miasto, lecz właściciel stawu mimo obowiązków serwitutowych, rozrzucił przed kilku laty groble, poziom stawu się obniżył, potok wysechł, a w mieście nie ma dziś i kropli wody do sikawek. Co prawda miasto nie utrzymuje też ani jednej pary koni do nich, mimo dwóch mil kwadratów obszaru, na którym rozsiadła się Dolina.

I oto wieczorem d. 21 lutego 1903 od świecy czy lampy, zajęto się sianem, złożone w wielkiej ilości na jednym ze strychów źródła, wicher dał silny i w przeciągu godziny stanęło przeszło 200 budynków w płomieniach. Szczęściem pożoga nie pochłonięła żadnego życia ludzkiego, lecz ze strat materialnych Dolina w danych warunkach ledwie się podniesie, pozostawiona zaś sama sobie nigdy chyba tego nie dokaże.

Ogólna szkoda w nieruchomościach, inwentarzu żywym i martwym i w towarach dochodzi sumy pół miliona kor., szkoda w nieruchomościach była mniej więcej w 2/3 części ubezpieczoną, — szkoda w ruchomym majątku zaledwie w 1/6 części, do 1500 osób pozostaje bez dachu, w tem przeszło 600 i bez chleba.

W obec ogromu tej nowej klęski i bezmiernej wprost nędzy znacznej części pogorzalców, zawiązany komitet ratunkowy odwołuje się niniejszem do ofiarności publicznej, a ufny, że ona i w tym wypadku nie zawiedzie, że przywróci tym setkom nędzarzy, co im zabrali i powszechna u nas nieopatrzność i ta niechęć bezdenna, z którą cały kraj walczy naprótno, prosi

Imieniem komitetu ratunkowego
przewodniczący: sekretarz:
Ks. Hipolit Zaremba. Podpis niezbytelnny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

VIII międzynarodowy kongres rolniczy odbędzie się w Rzymie w dniach od 19 do 23 kwietnia 1903.

Po kongresie odbędą się według szczegółowego programu wycieczki rolnicze, w których brać mogą udział członkowie kongresu. Między innymi projektowane są wycieczki do obecnie osuszonego już jeziora Fucyńskiego, do winnic firmy La Rochefaucauld w Cerignola, kilka wycieczek w okolice Florencji dla zwiedzenia rolnictwa tokańskiego i systemu połowicznej dzierżawy

(mezzadria), do Bolonii i do prowincji Ferrara dla zwiedzenia okolic odwodnionych, do Mediolanu i w okolicy dla zwiedzenia sławnych nawodnień dla zwiedzenia gospodarstw mlecznych, oraz zwiedzenia zakładu dla wykorzystania siły wodnej w celach wytworzenia siły elektrycznej.

Uczestnicy kongresu otrzymają na kolejach włoskich zniżkę 50 proc. i każdy uczestnik za zaliczką 10 franków (z których 5 fr. zostaną mu zwrócone po kongresie) otrzyma książeczkę z 50 kuponami, uprawniającymi do jazdy w dowolnym kierunku po niższej cenie. Zniżkę podobną organizatorowie kongresu mają nadzieję otrzymać także i do jazdy parowozami.

Zgłoszenia na kongres przyjmuje M. Edoardi *secrétaire général de la Commission d'organisation, Chambre des députés, Roine* (via Poli 53). Wpisowe wynosi 20 franków, za co otrzymuje się wszystkie publikacje, odnoszące się do kongresu, za darmo. (Tygodnik Rolniczy).

Targ zbożowy.

Lwów, 11 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-90 do 8—, pszenica na termin 7-60 do 7-75, żyto gotowe 6-50 do 6-60, żyto na termin 6-40 do 6-50, owies obrocny gotowy 6-40 do 6-50, owies obrocny na termin 6-25 do 6-50, jęczmień pastwony 5-50 do 5-75, jęczmień browarniczy 5-90 do 6-50, rzepak 9-25 do 9-50, lnianka — do —, groch pastwony 6-75 do 7-25, groch do gotowania 7-50 do 10-50, wyka 6-50 do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-80 do 6-20, hreczka — do —, kukurudza nowa 6-20 do 6-40, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 68.— do 90.—, konieczyna biała 80.— do 120.—, konieczyna szwedzka 80.— do 95.—, tymotka 32.— do 38.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16-75 do 17— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin — do —, wyrenty — do —, ekskontyngentowa 9-30 do 9-50.

OSTATNIA POCZTA

Wedle dotychczasowych dyspozycji, Najj. Pan powróci z Budapesztu do Wiednia dnia 19 b. m.

Ojciec św. nadał — jak donoszą dzienniki wiedeńskie Najj. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi najwyższą dekorację papieską: order Chrystusa.

Z Wiednia donoszą: Potwierdza się wiadomość, że toczą się rokowania w sprawie równoczesnego założenia czeskiego i niemieckiego Uniwersytetu na Morawach. Głównym punktem spornym jest miejsce dla czeskiego Uniwersytetu.

Walne zebranie delegatów z W. Ks. Poznańskiego, zwołane przez prowincjonalny komitet wyborczy na Księstwo, odbędzie się dnia 13-go b. m. W skład tego komitetu, przygotowującego tegoroczne wybory do parlamentu rzeszy niemieckiej, wchodzi: dr. Autosiewicz, jako prezes; Stefan Cegielski, jako wice-prezes; dr. Krysiwicz, jako sekretarz; M. Więkowski, jako skarbnik; Julian Brzeski, dr. Antoni Chłapowski i dr. Tadeusz Szudrzyński, jako członkowie.

W Berlinie odbył się onegdaj zwołany przez polityczny komitet tamtejszej polskiej kolonii, wiec społeczno-ekonomiczny. Przemawiał jako referent redaktor p. Franciszek Krysiak, kreśląc statystyczny obraz położenia polskiego społeczeństwa w kraju, wykazując przyczyny ruchu wychodźczego na Zachód i charakteryzując na podstawie cyfr i własnych spostrzeżeń stosunki kolonii berlińskiej.

Z okazji przedłożenia w tych dniach sejmowi pruskiemu sprawozdania komisji kolonizacyjnej *Freisinnige Ztg.*, podaje surowe krytyce dotychczasową działalność tej komisji. Od r. 1886 do 1902 wydano już 202 miliony marek. I cóż osiągnęło dla polskiej kolonii? Komisja zakupiła 186.501 hektarów ziemi, ale przeszło połowę, bo 93.865 hektarów z rąk niemieckich, a więc głównie ratowano zbankrutowanych dziedziców niemieckich. Z zakupionych w 1902 roku 22.007 hektarów, tylko 22 proc. było w rękach polskich. Organ przytoczony wykazuje na podstawie liczb, że mimo kolosalnej kwoty, jaką pochłonęła komisja, niemieczka wzrosła w Poznańskim i Prusach Zachodnich tylko o niespełna 4000 rodzin, czyli 27.000 osób, to jest o jeden procent!

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 11 marca. Między odczytaniami interpelacyjami są trzy interpelacje pos. Daszyńskiego i tow. do P. Ministra obrony krajowej w sprawie nieprawego rzekomo zatrzymywania jednorocznego ochotnika Pawła Kulpy we Lwowie, asenterowanego pomimo ciężkiej choroby uszu i nerwów; w sprawie postępowania wachmistrza zandarmeryi Kuzińskiego w Leżajsku; wreszcie w sprawie sprzeciwiającego się ustawom asenterowania żołnierza piechoty z 45 p. p. w Sanoku, notorycznego lunatyka. Po odczytaniu wpływów przeszła Izba do dalszego ciągu pierwszego czytania budżetu.

P. Menger wywodzi, że pewna grupa posłów napiera na to, aby za każdą ważniejszą sprawą państwową n. p. za pierwsze czytanie budżetu otrzymywała obfite wynagrodzenie. Jeżeli Rząd nie będzie tak kierował finansami, aby nie było niedoboru, to wobec braku dochodów nieunikniony będzie upadek naszych finansów.

Pos. Menger omawiał następnie finansowo-techniczną stronę budżetu i wyraził zdanie, że na pokrycie niektórych wydatków konieczne jest użycie zapasów kasowych, aby uniknąć podwyższania podatków, które obecnej wysokości bynajmniej na przyszłość utrzymać się nie dadzą. Dłuższe wywody poświęcił mowa konieczności podniesienia szkolnictwa wyższego. Domagał się podniesienia produkcji, popierania przedsięwzięć ekonomicznych; w końcu oświadczył, że głosować będzie za budżetem.

P. Romańczuk oświadcza, że ogólne położenie tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej jest niezadowolające. Odnosi się to głównie do stosunku Austrii do Węgier, które ciągną korzyści ze wspólności, mimo to jednak pragną od tej wspólności z Austrią uwolnić się.

Kraków, 11 marca. (Tel. prywatny.) Sekcja szkolna rady miejskiej obradowała nad wprowadzeniem instytucji lekarzy szkolnych do krakowskich szkół ludowych. Odpowiedni wniosek uczynił prof. dr. Ponikło. Wybrano osobny komitet pod przewodnictwem rady Dworu prof. Jordana — komisji tej polecono wypracowanie szczegółowych wniosków.

Kraków, 11 marca. (Tel. prywatny.) Specjalny podkomitet uchwalił przedłożyć komisji skarbowej wniosek zbudowania nowego ratusza na placu św. Ducha obok teatru miejskiego.

Kraków, 11 marca. (Tel. prywatny.) Dzienniki tutejsze donoszą, że z inicjatywy Tow. nauczycieli szkół wyższych utworzył się tu komitet ojców, który w imieniu 300 ojców wniósł petycję do Sejmu o utworzenie w Krakowie szkoły średniej nowego typu, w którejby nie uczono greki, a zatrzymano łacinę. Dla sprawy tej zawiązało się osobne Towarzystwo, którego statuty Namiestnictwo już zatwierdziło. Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się 20 b. m. Dotychczas przystąpiło 150 członków.

Kraków, 11 marca. (Tel. prywatny.) Krakowskiej organizacji — jak donosi *Głos Narodu* — zniechęceni tem, że wszystkie starania o polepszenie bytu są bezowocne i wobec tego, że pensya ich miesięczna w krakowskich kościołach (z wyjątkiem katedry na Wawelu) wynosi od 6 do 40 kor — zamierzają urządzić strejk.

Wiedeń, 11 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta, a Henryka Schwarza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej na r. 1903.

Praga, 11 marca. W radzie miejskiej postawiono wniosek o nazwanie jednej z ulic Pragi ulicą Riegera i o przemianę projektowanego pomnika Pałackiego na wspólny pomnik Riegera i Pałackiego. Wnioski te odesłano do komisji.

Wczoraj wyjeżdża z czeskiej Kasy oszczędności 1.001 osób — 1,224.546 koron.

Asch, (Czechy) 11 marca. Onegdaj po południu dało się tu czuć silne trzęsienie ziemi, które powtarzało się do północy.

Kraslice, 11 marca. Wczoraj dało się tu czuć lekkie trzęsienie ziemi.

Budapeszt, 11 marca. Wczoraj przewieziono zwłoki byłego prezydenta gabinetu Bitta do Saresta, gdzie będą złożone w grobowcu rodzinnym.

Budapeszt, 11 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. w dalszym ciągu dyskusji nad ustawą wojskową dep. Bara th wznosił dawny wniosek obecnego prezydenta Izby hr. Apponyiego, w sprawie prywatnych koncesyj narodowych w zarządzie armii. Opozycja powitała ten wniosek oklaskami.

Budapeszt, 11 marca. Pomiędzy posłami do sejmu węgierskiego hr. Eugeniuszem Zichym a Józefem Veszim odbył się dziś przed południem pojedynek na pistolety z jednorazową wymianą kul. Jeden z walczących odniósł ranę.

Berlin, 11 marca. W parlamencie Rzeszy, w dyskusji nad etatem wojskowym Bebel zapytał, czy prawdą jest, że projektowane jest nowe uzbrojenie polnej artylerii; omawiał sprawę fabryk armat i rzekł, że fabryki te, a zwłaszcza Kruppa, oszukują rząd wojskowy na ogromne sumy.

Minister wojny Gossler podniósł, że sprawę tę dokładnie omówiono w komisji budżetowej. Działa niemieckie obecne są wynikiem długoletnich prób. Minister zaprzecza stanowczo, jakoby fabryka Kruppa mogła oszukiwać. Poniósł ona ogromne zasługi około Niemiec i armii niemieckiej. Niemcy nigdy nie byłoby zwyciężyli w ostatnich wojnach bez firmy Kruppa, może ona więc wymagać, aby ciągle miała zajęcie.

P. Bebel podnosi, że Krupp sprzedał swe płyty pancerne Stanom Zjednoczonym taniej niż Niemcom.

Lipsk, 11 marca. W procesie byłego dyrektora Banku lipskiego Exnera przysięgli zaprzeczyli pytanie co do oszukańczego bankructwa i oszustwa, a potwierdzili pytanie co do usiłowanego oszustwa i ukrywania dochodów, z zaprzeczeniem okoliczności łagodzących. Exnera skazano na 2 i pół roku więzienia i 20.000 mk. grzywny, ewentualnie jeszcze rok więzienia, przy odliczeniu 15 miesięcy więzienia śledczego.

Drezno, 11 marca. Na wczorajszej radzie gabinetowej uchwalono nie ogłaszać wyroku rozwodowego w sprawie księżnej Ludwicy, ponieważ księżna oficjalnie przeciw temu zaprotestowała.

Rzym, 11 marca. *Agencja Stefaniego* donosi z Petersburga, że car przybędzie do Rzymu dopiero w jesieni b. r.

Rzym, 11 marca. W sprawie sporu między Anglią a Portugalią o granice posiadłości w Afryce południowej, zaproponowano króla włoskiego na sędziego rozjemczego.

Neapol, 11 marca. Ubiegłej nocy wykołęsił się pociąg towarowy na linii Rzym-Neapol. Kilka wagonów jest zdruzgotanych. Ze służby kolejowej trzy osoby zginęły na miejscu, dwie zaś są ciężko ranione. Komunikacja przerwana. Pociąg luksusowy Rzym-Neapol nie mógł odejść.

Neapol, 11 marca. Wezuwiusz jest czynny. Z krateru wydobywa się potężny słup ognia i dymu. Słychać podziemny grzmot, daje się czuć lekkie trzęsienie ziemi. Ludność zachowuje się spokojnie.

Neapol, 11 marca. W katastrofie kolejowej zginęło 6 osób z personalu służbowego. Wczorajem ruch przywrócono.

Sofia, 11 marca. Przesilenie ministerialne usunięte. Wszyscy ministrowie, także minister wojny, pozostaną prawdopodobnie nadal w gabinecie.

Paryż, 11 marca. Parlamentowi przedłożono wczoraj księgę żółtą w sprawie macedońskiej. Księga ta zawiera między innymi depeszę ministra spraw zagranicznych p. Delcassé do ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, polecającą mu, aby sultanowi doradzał natychmiastowe przyjęcie reform, zaproponowanych przez Rosyję i Austro-Węgry.

Paryż, 11 marca. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej minister Delcassé wniósł, aby Izba obradowała razem nad wszystkimi interpelacjami, dotyczącymi się polityki zagranicznej. Wniosek ten uchwalono.

Paryż, 11 marca. W senacie w dyskusji nad interpelacjami co do stosunków zdrowotnych w armii, minister wojny André oświadczył, że rozkazał aby chorowitych, a zwłaszcza tuberkulicznych nie brać do wojska. Stara się też o polepszenie wikt żołnierzy i proponuje powiększenie korpusu lekarskiego.

Paryż, 11 marca. W Izbie dep. powiadział dep. Millevais, że idea rozbrojenia, podniesiona przez socjalistów, jest utopią. Najlepszą gwarancją pokoju jest dobrze zorganizowana armia i sojusze Francji. Mowa żąda wyjaśnienia sprawy równowagi na morzu śródziemnym, a wreszcie zapytuje, jaka rola przypada Francji na Bałkanie, gdyż mowa spodziewa się poważnych zajęć w Macedonii.

Dep. Bessy oświadcza, że nie ma zaufanie do przyrzeczeń sultana w sprawie reform w Macedonii.

Dep. Delasocce omawia panującą w Maroku anarchię i żąda załatwienia tej sprawy na podstawie porozumienia między Francją, Anglią i Hiszpanią.

Dep. Benoit żąda, aby minister spraw zagranicznych Delcassé przedstawił Izbie swą politykę.

Dep. Pressensé omawiał położenie w Macedonii i wyraził powątpiewanie w skuteczności reform proponowanych przez Anglię i Rosyję. Nadeszła chwila — powiada on — w której Europa musi wyjść z bezczynności. W Macedonii koniecznym jest niezależny gubernator, a rząd musi stać pod kontrolą komisji europejskiej. Państwa europejskie

powinny rozproszyć chmury zbierające się na Bałkanie.

Paryż, 11 marca. *Agencja Stefaniego* zaprzecza doniesieniu jednego z tutejszych dzienników, jakoby między Francją, Anglią a Hiszpanią nastąpiło porozumienie w sprawie marokańskiej.

Londyn, 11 marca. W Izbie panów Minister wojny Brodric kawał wyjaśnienie o budżecie wojny i motywował wzrost wydatków. Campbell-Bannerman oświadczył w imieniu opozycji, że budżet Ministerstwa wojny jest wyżej projektowany, aniżeli wynikałoby z położenia kraju.

Londyn, 11 marca. Królestwo obchodzi wczoraj 40-tą rocznicę ślubu. W pałacu Buckingham odbył się galowy obiad i inne uroczystości.

Londyn, 11 marca. Z Nowego Jorku donoszą, że wzmagają się tam ruchy strejkowe. Zaprzestali pracy kotlarze i inne kategorie robotników.

Pekin, 11 marca. Juanszikaj wysłał wojsko przeciw oddziałowi Bokserów, którzy w pewnym mieście, oddalonym o 100 mil, na wschód od Pekinu, odbywali świeczenia wojskowe. Bokserów rozproszono a 12 zabito a głowy ich wystawiono na widok publiczny. Rząd zagroził karą śmierci wszystkim, którzyby się łączyli z Bokserami lub popierali ich.

Jubileusz Ojca św.

Rzym, 11 marca. Papież przyjął wczoraj deputację katolickiego Tow. szkolnego z Wiednia, jakoteż deputację Unii katolickiej z Anglii z księciem Norfolkem na czele. W skład tej ostatniej deputacji wchodziło 4 biskupi, 62 delegatów i około 50 pań. Książę Norfolk wręczył Ojcu św. adres Unii. Papież ograniczył się tylko do krótkiego podziękowania. Stan zdrowia Ojca św. jest zupełnie dobry.

Kwestya macedońska.

Konstantynopol, 11 marca. Po mieście całym krąży pogłoski, iż pod stacją Czerkieskiej na linii Konstantynopol-Adryanopol odkryto dynamit, położony tam celem wysadzenia w powietrze pociągu. Pogłoski te są przesadne. W istocie znaleziono na szynach tylko jeden nabój dynamitowy. Dyrekcja kolei przeprowadza energiczne śledztwo. Przypuszczają, że nabój ten ktoś podłożył umyślnie, aby uzyskać wynagrodzenie.

Konstantynopol, 11 marca. Porta zawiadomiła ambasadorów Austro-Węgier i Rosyji w krótkim wyciągu o zarządzeniach, wydanych w trzech wilajetach na podstawie znanego projektu reform. Według zgodnych doniesień urzędów konsularnych, komitety macedońskie, szczególnie w wilajecie mona²styrskim, prowadzą ożywioną propagandę i wymuszanie pieniędzy.

Wiedeń, 11 marca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 marca 1903. Banknoty w obiegu 1,480,342,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 37,781,000), rezerwa kruszcowa 1,477,114,000 (więcej o 1,024,000), — portfel wekslowy 225,543,000 (mniej o 8,427,000), — lombard papierów 42,668,000 (więcej o 240,000), banknoty wolne od podatków 392,664,000 (więcej o 38,878,000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 marca 1903. Giełda poranna. (Vor-börse). Godzina 10 minut 30. Marki 117-23, Renta majowa 100-50, Węgierska renta koronowa 99-40, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 685—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 743—, Akcje Anglo-banku 275-50, Akcje Unionbanku 541—, Akcje Bankvereinu 500—, Akcje Länderbanku 411-25, Akcje Kolei państwowych 693—, Lombardy 51-50, Akcje Kolei Elbethal —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpy 388-50, Akcje Rima Muranyi 480—, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —. Losy tureckie 117-75, Ruble 253—, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-30, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 97-95.

Usposobienie: silne.

Berlin, 11 marca 1903. Giełda poranna. (Vor-börse). Akcje kredytowe 216-60. Towarzystwo dyskontowe 194—.

Usposobienie: słabe.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Licytacje

w publicznej HALI AUKCYJNEJ Lwów, Pasaż Mikolascha, odbywać się będą stale dwa razy tygodniowo zawsze o 4 po poł. a to: w **poniedziałki**: na obrazy, kosztowności, broń, książki, meble, dywany, fortepiany, powozy i w ogóle dzieła sztuki; w **czwartki**: na garderobę, urządzenia gospodarskie, maszyny do szycia i inne tanie przedmioty do codziennego użytku. — Spisy rzeczy przyjmowanych na licytację wystawioną będą najpóźniej 2 dni przed licytacją w oknach Zakładu, na żądanie zaś za małą opłatą mogą być przysłane. — **Wystawa otwarta** codziennie od 3 do 8 1/2, po południu, w święta zaś od 9 do 12 w południe. — **Biuro** otwarte dla przyjmowania rzeczy i wypłat od 9 do 12 1/2 w południe.

Odnaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza 1. 2 (róg placu Smolki)

Nadesłane.

Dr. Antoni Wachtel

mieszka obecnie

w następnej kamienicy Kopernika 20

Telefon 742.

Renty Państwowe przeznaczone do konwersji przyjmujemy do zrealizowania lub ostatecznego bezpłatnie, oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauceiciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w miejscu.



Pasaż Hausmana
Lwówskie
Photo-Plasticon
(46 razy premiiowane)

Od 8. do 14. marca do widzenia

Ekspedycya Andrego i odważna podróż balonem do bieguna północnego.

Wstęp 10 zł.

Przyjeżdżali dla... poleca

Dnia 11. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. T. hr. Grocholski z Pod. rossyjsk., J. Gocz z Ołocina, K. Obanowicz z Rosyji.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. A. Czuczawa z Wierzbowic, T. Wysocki z Zabowostaw, J. Krzyżanowski z Hulcza, I. Kurbelka z Moadrzechowa, M. Polański z Kamienicy.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. S. Gruja i S. Kosko z Rosyji.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. A. dr. Borzowski z Dobrosina.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha 1. 10, I. piętro,

jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzcum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medalii polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

Iwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. marca 1903.

I. Akcje za sztukę.

	placą	żądają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	550
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	584
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	350
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	420
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	101	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	97	98
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.	102	103
" " " 4% " los w 57 l.	99	99
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	98	20
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 1/2 lat	98	40
4% los. w 56 lat	97	75
III. Obligacje za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40
" " " 4 1/2% (3 em.)	102	—
" " " 4% (4 em.)	98	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—
4% po 200 kor. z roku 1893	99	99
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50
" " " 4 1/2% " 200 "	101	50
IV. Losy.		
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	73	78
V. Monety.		
Dukat cesarski	11	26
20 frankówka	19	19
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	254
100 rubli rosyjskich papierowych	252	254
100 marek niemieckich	116	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. marca 1903.

A. Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.55	100.75
lut-y-sierpień	100.60	100.80

	placą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.55	100.75
kwiecień-październik	100.60	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3/2 pr.	178.	188.
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.10	155.10
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.	187.
" " 1864 po 100 zł.	247.	251.
" " 1864 po 50 zł.	247.	251.
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	303.50	305.50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.10	121.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyjs. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcyje)	519.	523.
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	129.60	130.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	100.10	101.10
Kol. Arcyjs. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	115.	—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.60	101.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.60	101.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.	100.60
Kol. Arcyjs. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	120.	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.60	121.75
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.50	99.70
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159.20	160.20
" poź. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.	203.
" " " za 50 zł. (100 kor.)	200.	203.

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.10	100.10

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278.	282.
Poź. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.75	—
Poź. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50

	placą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.40	—
Gal. poź. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.30
" obl. prop. 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Poź. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.	91.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—	—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.10	100.10
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.25	272.25
" " " 1889 3 pr.	266.	268.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	106.50
" " " " los 4 pr.	98.50	99.40
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.25	112.
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	101.10	102.10
" " " " 60 l. za 200 kor.	97.45	98.45
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.45	98.45
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99.	99.75
" " " " 4 pr. stare	98.50	—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—	—
Banku krajowego dla Galicji ledon. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	102.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	102.	103.
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	99.	99.50
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los 4 pr.	101.	102.
" " " " 50 lat los 4 pr.	101.	102.

II. Obligacje za prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.50	110.30
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	113.50	113.30
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.	101.85
" " " " " 1887 4 pr.	101.	101.90
" " " " " 1888 4 pr.	101.	101.80
" " " " " 1891 4 pr.	101.	101.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.	95.
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.25	—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.25	—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	431.	435.
Clary 40 zł. mk.	179.	180.
Pożyczka miasta Insubruku 20 zł.	84.	89.
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.	78.
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75.	77.
Palffy 40 zł. mk.	178.	180.

	placą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.25	56.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.50	28.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	74.	76.
Salma 40 zł. mk.	232.	237.
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.	78.
St. Genois 40 zł. mk.	260.	310.
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—	—
" " " " Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.	—	—
" " " " Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.	250.

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276.	277.
Peszt. banku handl. 500 zł.	2650.	2655.
Zakł. kred. dla handlu i przem.	742.50	743.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	521.	523.
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	540.	542.
" " " dla handlu i przem. 300 zł.	270.	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	410.50	411.50
" Austro-węg. 1400 k.	1583.	1593.
" Związek (Unionbank) 200 zł.	540.	541.
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	254.75	255.75
Zimnostańska banka 100 zł.	254.50	255.50

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	414.	422.
" " " akcyje zakł. 200 zł.	380.	409.
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5420.	5460.	—
Kolom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	530.	534.
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.	400.
" państwowych 200 zł.	—	—
" południowej 200 zł.	—	—
" węg. galic. 1. 200 zł.	446.	448.
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	898.	900.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	714.	716.
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	878.	888.
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	388.25	389.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1630.	1645.
Schodnicy 500 kor.	624.	640.
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	410.	414.

N. WEKSLE.

Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.35
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	240.25	240.50
Paryż za 100 franków	95.55	95.65
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117.20	117.60
Włoskie banki	95.45	95.60
Francuskie banki	95.32 1/2	95.45
Szwajcarskie banki	95.32 1/2	95.45

Aviso.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

Doniesienie.

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Abstellung-Termin — Termin dostawy	Für das Militär-Verpflegs-Magazin in				Bochnia — Bochni Hafer — Owies
	Krakau — Krakowie		Tarnów — Tarnowie		
	Bast. IV. oder Verpf. Barak beim Bahnhof Pod- Płaszów — Bast. IV. lub baraki obok dworca kol. Podgórze-Płaszów	Roggen — Zyto Hafer — Owies	Depots in Tarnow oder Baraken in Gumniska do składu w Tarnowie lub do baraków w Gumniskach	Roggen — Zyto Hafer — Owies	
bis Ende April 1903 — do końca kwietnia 1903	1300	2400	680	1250	400
bis Ende Mai 1903 — do końca maja 1903	1300	2400	—	1200	426
Zusammen — Razem	2600	4800	680	2450	826

1. Die bezüglichen in Briefform deutlich abgefasst mit 1 Kronen Stempelmarke versehenen Verkaufsaufträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 12 Tagen, gebunden sein dürfen, sind bis längstens 23. März 1903 um 10 Uhr vormittags an die Intendanz des k. u. k. 1 Korps in Krakau, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer“ versehen einzubringen.

Das Impegno wird vom Verhandlungstage an gerechnet. Nachträglich oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufsaufträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die näheren Bedingungen können aus dem Aviso zu Nr. 7928 vom 27. October 1902, sowie dem am selben Tage ausgefertigten Usancehefte entnommen werden.

Bemerkt wird, dass die Prüfung des Reifeitgrades und die Feststellung des Qualitätsgewichtes für Lieferpartien von nicht mehr als höchstens fünf Waggonladungen (500 q Frucht) erfolgt, weiters dass auf die Beistellung von Manipulationsräumen nicht zu rechnen ist.

Von der k. u. k. Intendanz des 1 Korps.

Krakau, am 4. März 1903.

1. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stempłową na 1 kor. zaopatrzone oferty cen sprzedazy, obowiązujące nie na krótszy jak 12-dniowy termin od dnia rozprawy, muszą być oddane z napisem „podanie cen na żyto i owies“ najpóźniej do 23. marca 1903 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Intendancy c i k. 1 Korpusu w Krakowie.

Podane ceny sprzedazy za późno, lub drogą telegraficzną nadesłane, jakoteż warunkom wymaganym nieodpowiadające, nie będą uwzględnione.

2. Bliższe warunki można przejrzeć w doniesieniu L. 7928 z 27. października 1902, jako też i w tym samym dniu wydanego zeszytu warunków sprzedazy sposobem kupieckim.

Zauważa się, że ocenienie stopnia czystości i oznaczenie ciężaru gatunkowego rzeczywistej dostawy nastąpi od najwyżej pięciu wozów kolejowych (500 q.) zboża, dalej, że na miejsce do manipulacji liczyć nie należy.

Z c. i k. Intendancy 1 Korpusu.

Kraków, dnia 4. marca 1903.

L. cz. E. I. 1125/2 (14) [1892 2—3]

Dnia 23. marca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego, licytacja realności w Kołomyi Nr. cons. 102 wyk. hip. 175/II. z przynależnościami.

Realność powyższa oceniona na 12.755 kor., zaś przynależności na 5 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 7504 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 7. lutego 1903

L. cz. E. 537/2 (8) [1899 1—3]

Na żądanie Leiby Isslera, odbędzie się dnia 1. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3 we Fryszaku, licytacja posiadłości w h. 77 i 133 gminy Gogolów wraz z przynależnościami, składającymi się ze starego domu.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2392 kor. 80 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi pierwszej 1472 kor., drugiej 16 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Fryszak, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. E. 1447/2 (12) [1919 1—3]

Na żądanie Henryka Banera kupca ze Lwowa przy ul. Skarbowskijskiej Nr. 5 odbędzie się dnia 24. kwietnia o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwoleczyskach, licytacja realności pod Nr. kons. 220 w Podwoleczyskach położonej a wedle whip. 83 gm. kat. Zadzielska wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego składającego się ze suteryn, parteru i poddasza, budki drewnianej blachą krytej i 3 szop drewnianych gontem krytych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 2530 kor. przynależności zaś na 15.389 kor. 70 hal.

Gazeta Lwowska Nr. 58 z dnia 12. marca 1903.

Najniższa cena wynosi 8964 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwoleczyska, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E. 19/3 (7) [1956 1—3]

W sprawie egzekucyjnej Maryi Bronisławy 2 im Bińkowskiej zam. Żołyniak przeciw niel. Józefowi i Augustynie Bińkowskim o zniesienie współwłasności realności zpn. odbędzie się dnia 10. kwietnia 1903 o 9 godz. przed południem w tut. sądzie B. Nr. 9 licytacja realności objętej lwh. 693 kg. gk. Winniki Maryi Żołyniak, Józefa i Augustyny Bińkowskich po 1/3 niewydzielonej części własnej wraz z przynależnościami.

Cena wywołania wynosi 4683 kor. 10 hal., najniższa cena, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 3122 kor. 06 hal.

Wierzytelności i ciężary hipoteczne będą z ceny kupna stracone i przez nabywcę do zapłaty przyjęte.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. E. XIV. 2963/2 (5) [1914]

Na żądanie małolet. Maryi Rozali 2 im z Różnych Guzikowskiej przez ojca Józefa Różnego w Raciborowicach zastąpionej przez adw. Dra Schmidta w Krakowie odbędzie się dnia 14. kwietnia 1903 r. o godz. 10 przed południem w sądzie Oddz. XIV. przy ulicy św. Jana l. 13 pierwsze piętro licytacja realności lk. 33 Dz. III. lwh. 546 ks. gr. gm. kat. Kraków a mianowicie parceli budowlanej l. kat. 1621, na której stoi dom jednopiętrowy i parceli gruntowej l. kat. 1903 na której znajduje się ogród wraz z przynależnościami, składającymi się z kluczy, drzwi drewnianych, ramy drewnianej, drabi-

ny, 4 wiaderka, 2 osków okutych, sikawki ręcznej, dzwonka od bramy i tablicy drewnianej do spisu lokatorów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 32 300 kor., przynależności zaś na 16 kor.

Najniższa cena wynosi 16155 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. E. 2694/2 (7) [1951]

W sprawie egzekucyjnej Wiktorji z Kawów Trybuowej i Anny Wojtoń przeciw Maryannie Mituś żonie Wojciecha o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 31. marca 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności lwh. 142 ks. gr. gm. kat. Szymbark.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1818 kor. 81 hal.

Najniższa cena wywołania wynosi 1818 kor. 81 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzytelności zabezpieczonym na tej realności pozostaje ich prawa zastawu nie naruszone bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta walno przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Cena kupna ma być złożoną w sądzie 1/4 w dniach 14 reszta w 2 równych ratach miesięcznych w miesiąc i 2 miesiący po prawomocności przybicia targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. E. 1228/2 (4) [1948]

Dnia 10. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 2, licytacja a) realności lwh. 142 gm. Dobrezyce, b) realności lwh. 1415 gm. Dobrezyce.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na ad a) 4004 kor. 80 hal., ad b) 132 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi co do realn. ad a) 2936 kor. 43 hal. ad b) 88 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobrezyce, dnia 22. stycznia 1903.

L. cz. E. 1288/00 (34) [1908]

Dnia 1. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, relicytacja połowy realności lwh. 70 gminy Tułuków, Wola Hillmana, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i komórki.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 335 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi 167 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. E. 617/2 (6) [1960]

Dnia 26. marca 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacja posiadłości objętej lwh. 403 gminy Tomaszowce.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze od. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniów, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. E. 1192/2 (4) [1947]

Dnia 3. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, odbędzie się licytacja a) realności lwh. 642 i b) połowy realności lwh. 328 ks. gr. gm. Dobrezyc objętych wraz z przynależnościami. Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na ad a) 221 kor. 5 hal., ad b) 780 kor. 37 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 147 kor. 36 hal., ad b) 520 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobrezyc, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. E. 1337/2 (4) [1949]

Dnia 3. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 2, licytacja realności lwh. 197 ks. gr. gm. Dobrezyc objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 831 kor. 80 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 554 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobrezyc, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. E. 1606/2 (7) [19 7]

Dnia 9. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja jednej szóstej części realności w Brodach wyk. hip. 637.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 138 kor. 65 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 69 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 23. lutego 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 13 (1) [1891 3-3]

Edyt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Spółki handlowej zarejestrowanej pod firmą „Sedlaczek i Muszyński“ w Tarnowie jak też do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników Wacława Muszyńskiego i Rudolfa Sedlaczka w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radę sądu krajowego p. Gajewskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Ludwika Głäsera w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 16. marca 1903 o godz. przed 10 południem w tym sądzie w biurze Nr. 21, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16. kwietnia 1903 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 13. maja 1903 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencje likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wyznaczenie w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6. marca 1903.

Konkurs.

L. cz. Prez. 632 5,3 [1860 3-3]

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza więziennego w Tarnowie, do której jest przywiązane wynagrodzenie roczne 500 kor. tudzież dalsze 125 kor. za pełnienie obowiązków chirurga więziennego, rozpisać się konkurs do dnia 25. marca b. r.

Podania o tę posadę należy wnieść w powyższym czasie do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, dnia 6. marca 1903.

L. 6821 R. szk. kr. [1879 3-3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. gimnazjum w Stryju ogłasza się niniejszym konkurs.

Do posady tej są przywiązane pobory, ustanowione ustawą z dnia 19. września 1898 Dz. pr. p. Nr. 173.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca marca 1903.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 26. lutego 1903.

L. 5645 [1907 2-3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszym ogłasza się konkurs celem nadania posady nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k. męskim seminarjum nauczycielskim w Zaleszczykach z kwalifikacją nauczycielską do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy językowo historycznej.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni podania swe należyście udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisany formularz (Qualifications-Tabelle) wnieść do pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 31. marca 1903 r.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych lub wydziałowych, a pragnący, aby lata służby spędzone w tych szkołach policzone im były na posadzie o którą się ubiegają, nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 powyższej ustawy, winni oświadczyć wyraźnie w swych podaniach, czy i w jakiej mierze liczą w razie zamianowania na korzyści, którzy mogą osiągnąć na podstawie przytoczonych postanowień ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 2. marca 1903.

L. 26013 II. [1911 2-3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Łuce małej z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 140 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej do Grzymałowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.
Lwów, dnia 4. marca 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 50/2 (1) [1817 1-3]

Petro Mytnyk z Horozanki został uznany za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Danyłę Zapuchlaka z Horozanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 10. kwietnia 1902

L. cz. P. 533 (2) [1838 1-3]

Wojciech Niemczura z Radgoszczy został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jana Szalańskiego z Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. P. 6/3 (3) [1849 1-3]

Anna Bojczuk z Żabia uznana marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiono Josypa Dawczuka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabia, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. L. 62 (8) [1842 1-3]

Franciszek Kurdziel z Zakopanego odany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Izidor Hagowski z Zakopanego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. P. 15/3 (4) [1865 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że Ignacy Sielecki gospodarz w Pawęzowie za marnotrawnego uznanym został, kurator Jan Sielecki w Pawęzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 19. stycznia 1903.

L. cz. L. VI. 18/2 (4) [1866 1-3]

Piotr Senkowski z Tarnopola uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Michała Reszetuchę z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 27. października 1902.

L. cz. P. 15/3 (5) [1869 1-3]

Katarzyna Maksymiuk Dmytra z Kułaczkowiec uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Iwana Maksymiuka Dmytra z Kułaczkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwóźdźce, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. P. 38/2 (1) [1873 1-3]

Michał Hawryłów, rolnik z Karaczynowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Iwan Mokryk rolnik z Karaczynowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 18. lutego 1903.

L. cz. P. 243 (5) [1871]

Zofię 1o Golacką 2o Szotek z Pawłosiowa i Hrycia Fejło ze Sobienina uznano umysłowo chorymi.

Kuratorem pierwszej jest Michał Pajda z Pawłosiowa, drugiego Michał Szykała ze Sobienina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. A. 280/2 (12) [1820]

Nad Józefem Nostrem z Lutezy lat 31 liczącym synem Jędrzeja i s. p. Maryi kuratela z powodu niedołęstwa umysłowego zawieszona została, a kuratorem jego Jędrzej Noster z Lutezy ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 13. lutego 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. hip. 1316/3 [1923 2-3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Wojciecha i Pauliny małż. Rozumkiewiczów dozwolono tusąd uchwałą z 25. lutego 1903 l. hip. 1216/3 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do prawa nadzastawu dla sumy 300 zlr. mk. z pn. w stanie biernym sum 193 zlr. mk. i 680 zlr. w. w. na hipotece realności pod lkons. 338 $\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, whl. 275/III. ks. gr. m. Lwów objętej, obecnie Wojciecha i Pauliny Rozumkiewiczów własnej, ubezpieczonych, dla Feigi Menkes intabulowanej — jak poz. 4 i 5 karty C.

Sąd wzywa przeto wszystkich tych, którzy roszczą sobie pretensję do powyższej sumy, ażeby takową najdalej do 1. kwietnia 1904 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po bezowocnym upływie tego czasu dozwoli sąd na ponowną prośbę wnioskodawców amortyzację intabulacji prawa nadzastawu dla tej sumy ciężącego i wykreślenie takowego.
Lwów, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. A. 27/2 (23) [1965 2-3]

E D Y K T

zwolujący wierzycieli masy spadkowej s. p. Kaliksta Ponińskiego.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie Oddział VII. wzywa wszystkich wierzycieli i interesentów, którzy uważają się za uprawnionych do podnoszenia jakich pretensji do masy spadkowej s. p. ks. Kaliksta Ponińskiego zmarłego w Czerwonogrodzie dnia 9. października 1902, aby w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie Oddział VII w biurze Nr. 13 dnia 17. marca 1903 o godz. 10 przed południem się jawni i na tym terminie najpóźniej pretensje swe zgłosili i dokumenty względnie inne środki dowodowe, pretensje ich wykazujące przedłożyli, lub by też swoje ewentualne wierzycielności przed tym terminem do wymienionego wyżej sądu na piśmie zgłosili i dowody na te wierzycielności przy zgłoszeniu swem przedstawili, a to pod rygorem, że w razie przeciwnym, gdyby fundusze masy spadkowej s. p. Kaliksta ks. Ponińskiego zapłaconiem zgłoszonych pretensji wyczerpane zostały, przysłużyć im będzie prawo dochodzenia swych pretensji przeciw tejże masie jedynie tylko wówczas, jeżeli i o ile ich pretensje zastawem są ubezpieczone.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych Oddział VII.
Lwów, dnia 29. listopada 1902.

L. cz. C. II. 343 (2) [1868 2-3]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Szozda przedtem w Budzanowie wniosła Urszula Wilowska skargę o zapłacenie 490 kor.

Audyencje do rozprawy wyznaczono na 24. marca 1903 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Franciszek Rogowski kupiec w Budzanowie będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, 5. marca 1903.

L. cz. Prez. 589 18 P,3 [1890 2-3]

Jego Ekscelencyja Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla II. z dniem 25. maja 1903 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kadencji sądów obwodowych na rok 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym c. k. radcy Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego dra Adolfa Sahanka, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fango- ra tudzież radców sądu krajowego: Włodzimierza Mandyczewskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Latyszynskiego i Karola Körbera.
Stanisławów, 23. lutego 1903.

W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. marca 1903.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Czortków	Kalinowszczyzna (ob. dw.).
Nosacizna	Sambor Zaleszczyki	Czapla (ob. dw.). Duninów (ob. dw.).
Parchy	Borszczów	Kapuścińce (ob. dw.), Turykce.
	Brzesko	Łukanowice.
	Brzeżany	Kozłów (ob. dw.), Potok (ob. dw.).
	Brzozów	Hroszówka.
	Buczacz	Nowostawce.
	Cieszanów	Staresioło, Sucha Wola.
	Czortków	Dżuyn.
	Dąbrowa	Dyament ad Otfinów (ob. dw.).
	Dolina	Czołhany, Nowoszyn, Strutyń niżny.
	Drohobycz	Drohobycz, Letnia, Opaka, Orów.
	Gorlice	Olszyn.
	Gródek	Dobrzany.
	Grybów	Bogoniowice (ob. dw.), Kipszna (ob. dw.).
	Jarosław	Ciemierzowice (ob. dw.), Jarosław, Wiązownica.
	Jaworów	Cetula.
Parchy	Kałuż	Kałuż.
	Mielec	Czermin, Wola wadowska.
	Nadwórna	Rafajłowa ad Zielona.
	Podhajce	Staremiasto.
	Przemysły	Gliniany.
	Rawa	Niemirów, Wróblaczyn.
	Rudki	Hodwiszna (ob. dw.), Pohorce (ob. dw.).
	Sambor	Biskowice, Byków (gm. i ob. dw.), Powtórnia ad Sambor, Wojutyce.
	Stanisławów	Sielec, Stanisławów.
	Stary Sambor	Strzelbice.
	Stryj	Chromohorb, Kalne, Pobuk, Strzałków, Stynawa wyżna, Stynawa niżna, Synowódzko niżne, Uherko, Wierczany, Wola dołbołucka.
	Strzyżów	Dobrzeczków.
	Tarnów	Siedliska.
	Tłumacz	Gruska, Krzywotuly stare (gm. i ob. dw.).
	Trembowla	Antonówka ad Budzanów (ob. dw.), Budzanów, Romanówka.
Parchy	Turka	Szandrowiec.
	Zaleszczyki	Dźwiniaż, Szczytowiec (ob. dw.).
	Złoczów	Usznia, Zborów.
Zydaczów	Balicze podróżne, Balicze zarzeczne, Łowczyce, Rudniki (ob. dw.).	
Róża wąglikowa	Sokal Zydaczów	Żniatyn. Monasterzec.
Otręta bydła	Dolina	Broczków, Obliska ad Dolina.
Pomór świń	Borszczów	Wolkowce.
	Buczacz	Medwedowce.
	Cieszanów	Buda różaniecka (ob. dw.).
	Gródek	Rodatyce.
	Rawa	Radruż (ob. dw.).
	Rohatyn	Bołszowce.
	Stanisławów	Marjampol.
	Stary Sambor	Tysowice.
	Trembowla	Trembowla.
	Zydaczów	Mikołajów.
Lwów miasto	Lwów IV. dzielnica.	
Wścieklizna	Brody	Podkamień.
	Jasło	Jasło.
	Kolomyja	Iwanowce.
	Krosno	Potok (ob. dw.).
	Nadwórna	Chrepełów ad Zielona.
	Śniatyn	Belełuja, Stecowa (ob. dw.).
	Stanisławów	Błudniki (ob. dw.), Kruh min.
	Trembowla	Dereniówka.
	Kraków miasto	Kraków.
	Lwów miasto	Lwów.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Austria dolna.

Zaraza pyska i racie: Deutsch-Altenburg (p. Rauck), Gugging (p. Tulln), miasto Wiedeń 2, 3, 5, 7, 12, 13, 14, 16, 17 i 18 dzielnica.

Czechy.

Zaraza pyska i racie: Tschauseh (p. Brůx), Kossel (p. Dux), Rachel (p. Kadea), Dabltitz (p. Karolinenthal), Udwitz (p. Komotau), Kornatitz (p. Rokitzau), T-pl (zakład), Tsch. bon (p. Tepl).

Morawa.

Zaraza pyska i racie: Unter-Geispitz, Müdritz (p. Berno), Breaditz (p. Znaim).

Węgry.

Zaraza pyska i racie: w 100 miejscowościach, 200 zagrodach. Z tego przypada na graniczący z Galicyą komitat Szepes 2 miej. 7 zagr.

Niemcy.

Zaraza płucna: Wolmirstedt (p. Magdeburg).
Zaraza pyska i racie: powiaty rządowe względnie kraje: Stettin, Bromberg, Magdeburg, Koblenca, Düsseldorf, Trier, Oberbayern, Neckarkreis, Jagstkreis, Mannheim, Ober-Elsass, Lotaryngia.

Rosya

w guberni kieleckiej.

Nosacizna: 1. pow. Andrzejewski, miej. Mirzwinię, gm. Zagaje; 2. pow. Pinczowski miej. Dobisławice, gm. Donatowice.

Parchy: 1. pow. Pinczowski, miej. Boszczynek, gm. Zakrzew, miej. Drowieca, gm. Kszysztoforia; 2. pow. Michowski, miej. Niszaków, gm. Jazdowice.

Księgosusz w guberniach: Elisabethpol, Tiflis, Eriwan, Kutais, Kars.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. marca 1903.

L. cz. C. II 35/3 (2) [1896 1-3]
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Szozda przedtem w Budzanowie wiaosiła Marya Szozda skargę o zapłacenie 670 kor.
Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 26. marca 1903 o godz. 9 rano.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Julian Lewandowski gospodarz w Budzanowie będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, 6. marca 1903.

L. cz. Cg. II. 110/3 (1) [1903 1-3]
Przeciw nieobecnyemu Lei recte Hindzie Rettig zam. Stauber i Salamonowi Rettig wniósł Chrystyan Link właściciel realności w Reichenbachu przez adw. emerytowanego c. k. Radeę Dworu Wiktora Ramskiego w Mikołajowie skargę o intabulację wykreślenia ze stanu biernego realności objętej whl. 137 gm. Krassów kolonia Reichenbach sumy 1400 zlr. w. a. z pn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 30. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 13.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Aleksander Mayer we Lwowie będzie ich zastępował, dopokąd się oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. C. II. 75/3 (1) [1864]
Przeciw Tomaszowi i Janowi Dźwiega, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jana Maczkowskiego z Posady olchowskiej pozew o uznanie prawa własności par. gr. 200 wchodzącej w skład ciała hip. objętej lwh. 149 ks. gr. gm. Posada olchowska i intabulację.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. marca 1903 o godzinie 9 rano biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Artura Goldhamera adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. C. IX. 95/3 (4) [1931]
Przeciw Ignacemu hr. Skarbkowi dyplomacie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Franciszka Wiktora kucharza we Lwowie pozew o 1106 kor. 54 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27. marca 1903 o godz. 9 rano sala Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana adw. dra Mayera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IX.
Lwów, dnia 2. marca 1903.

L. cz. Cw. III. 598/3 (1) [1970]
Przeciw p. Feliksowi Zandlerowi przedtem we Lwowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez p. Dawida Uricha we Lwowie pozew wekslowy o 1250 koron z pn.

Na podstawie pozwu wekslowego wydanym został dnia 23. lutego 1903 do l. cz. Cw. III. 598/3 (1) nakaz zapłaty sumy wekslowej 1250 kor. z pn.

Celem strzeżenia praw p. Feliksa Zandlera, ustanawia się Pana dra Natana Loewensteina adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Feliksa Zandlera w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 23. lutego 1903.

E. Nr. 1994 G. G. [1872]
Im Besitze des wegen Verbrechens der Desertion des Diebstahles etc. zu 4 Monaten Kerkerverurtheilten dragoner Heinrich Pilay wurde ein angeblich in Przemysl gestohlener schwarzer, abgenützer Damenpelz, mit Kaninchenfell unterschlagen, vorgefunden.

Der Eigentümer dieses Pelzes wird aufgefordert sich binnen Jahresfrist vom Tage der Kundmachung dieses Edictes zu melden und sein Recht an dem Pelze nachzuweisen, widrigens derselbe veräußert und der Erlös als dem Strafgerichte verfallen nach Verlauf von 3 Jahren von der Zeit der Kundmachung von der k. und k. Heeresverwaltung eingezogen werden wird.
Przemysl, am 5. März 1903.

L. cz. C. II. 55/3 (2) [1945]
Przeciw Tomaszowi Cachowi i Mateuszowi Cachowi ze Świleczy wniósł Wojciech Cach pozew o własność i intabulację parcel 754, 755/1, 943/4 w Świleczy.

Na pozew ten wyznaczono ponowną rozprawę na dzień 1. kwietnia 1903 godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanego ustanowiono dla kuratorem Jakóba Cacha ze Świleczy, który ma ich zastępować tak długo dopokąd się sami nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, 9. marca 1903.

L. cz. C. I. 46/3 (1) [1958]
Przeciw Maryi Wawzyków zam. Dwyhajło i Piotrowi Wawzyków, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Taćkę 2 śl. Bazyluk i Teodora Wawzyków pozew o uznanie praw własności do 4/10 części ciała hipotecznego whl. 601 i 1164 ks. gr. gm. kat. Lubianki wyższe.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 4. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Maryi Wawzyków zam. Dwyhajło i Piotra Wawzyków ustanawia się pana dra Natana Steina adw. w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzezzonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 4. marca 1903.

L. cz. C. III. 22/3 (1) [1991]
Przeciw Antoniemu Wleźniowi z Nawisia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Kazimierza Iżyka w Sośnicach pozew o ojcowsstwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24. marca 1903 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Wleźnia, ustanawia się pana dra Alwina adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Wleźnia w rzezzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ropczyce, dnia 20. lutego 1903.

L. 16196 [1928]
W myśl ustawy z dnia 11. kwietnia 1903 dz. u. i rozp. kr. Nr. 21. Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić Filię krakowskiego związku handlowo przemysłowego katolickich krawców, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1912.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z W. Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 3. marca 1903.

Marszałek krajowy: Potocki.

Firmy.

L. cz. Firm. 20/3 [1797 3-3]
Ogłoszenie.

W rejestrze handlowym uwidocznił się rozwiązanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu w Turcie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką i ustanowienie dotychczasowych członków Dyrekcji likwidatorami, wierzyciele winni swe pretensje w stowarzyszeniu zgłosić.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24. stycznia 1903.

Doniesienia prywatne.

Jedwab na wyprawy 60 ct.

do zł. 11-35 za metr, jakoteż zawsze najnowszy czarny, biały i kolorowy Jedwab Henneberga od ct. 60 do zł. 11-35 za metr gładki, w paskach, wzorzysty, adam-szki i t. d.
 Jedwabna s-d-maszki od zł. —85 do zł. 11-80 Jedwab balowy od ct. 60 do zł. 11-35
 Jedwabne suknie bast. od zł. 9-90 do zł. 43-25 Jedwab na wyprawę od ct. 60 do zł. 11-35
 Jedwab Futard od zł. —60 do zł. 3-70 Jedwab na bluzki od ct. 60 do zł. 11-35
 za metr francje i już ocelony do domu. Wzory odwrotną pocztą. Podwójna porto do Szwajcaryi.
Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zürich. [3]

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że stworzyłem
 przy ulicy Krętej 15,
 (za hotelem George)

PRACOWNIE SUKIEN MĘSKICH.

Będąc długoletnim kierownikiem znaczniejszych firm we Lwowie, tudzież ukończywszy kurs akademii wie-
 deńskiej kroju, mogę najwybredniejszym wymogom w zupełności zadość uczynić. Towary mam na składzie naj-
 świeższe z fabryk krajowych i zagranicznych. — Sumiennością i uczciwą pracą starać się będą zjednać zaufanie
 Szan. P. T. odbierców. Ubioru marynarkowe od 28 zł., Zarzutki od 24 zł. i wyżej.
 Z wysokim szacunkiem **EDWARD BAUROWICZ.**

TYGODNIK MÓD i POWIEŚCI

PISMO ILLUSTROWANE DLA KOBIEC

Rozpoczynając 45 rok wydawnictwa, Redakcja „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI“ podaje do
 wiadomości zarys zmian i reform, jakie postanowiła przeprowadzić w piśmie z nadchodzącym rokiem 1903. —
 Reformy te polegają:

- Na rozszerzeniu objętości pisma,
- Na zwiększeniu współpracownictwa,
- Na ważnych ulepszeniach w dziale mody,
- Na wprowadzeniu stałej rubryki, która p. n.:

„Poradnik dla kobiet“

tworzyć ma informację jak najwielostronniejszą, jakiej życie kobiety w rodzinie i na zewnątrz tej rodziny wymaga.

Przekonani jesteśmy, że ta nowo wprowadzona część pisma pojęta obszernie i gruntownie, wyświadczy
 rzeczywiście usługi.

Poradnik dla kobiet obejmować będzie:

- Informacje z dziedziny higieny,
- Dział pedagogiczny,
- Informacje dotyczące pracy, dostępnej kobiecie,
- Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego,
- Wreszcie część kulinarną.

Nadto zwiększamy treść pisma o 4 strony

i obniżamy cenę prenumeraty na 3 K. kwartalnie, z przesyłką 3 K. 60 h.

Dział literacki obejmuje Beletystykę, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej, Ruch umysłowy
 obcy, Kwestye społeczne, Najwybitniejsze zadania chwili bieżącej, Postęp wiedzy i sztuki, szereg stałych ko-
 respondencyj z Paryża, Londynu i Włoch, Stałą rubrykę kronik miesięcznych.

Dział oryginalnych powieści.

Niezależnie od podwojenia usiłowań naszych, aby te tylko wzory sukien, okryć i w ogóle strojów,
 kobiecych, (około 2.000 rysunków rocznie) okazywały się w piśmie naszym, które wytrzymać będą mogły jak
 najsurowszą krytykę dobrego smaku, zamierzamy tygodniową

planszę mód odtąd dawać kolorowaną

w mniemaniu, że linia i kształt połowicznie tylko wywiązują się z zadania, barwa zaś, jako dopełnienie jest dla
 oka warunkiem prawie niezbędnym.

Wreszcie nadmieniamy, że ilekroć moda przyniesie zasadniczą jaką zmianę w kroju sukien, która dla
 naszego świata kobiecego stanowić może nowość, tylekroć dołączymy jej

Formę z bibułki

wraz z niezbędnymi, wedle okoliczności, objaśnieniami w tekście dla mód przeznaczonym niezależnie od
 dwunastu wielkich arkuszy z krojami i wzorami robót kobiecych.

Warunki prenumeraty:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	3 kor. — hal.	Kwartalnie	3 kor. 60 hal.
Półrocznie	6 kor. — hal.	Półrocznie	7 kor. 20 hal.
Rocznie	12 kor. — hal.	Rocznie	14 kor. 40 hal.

Redaktor:

Jan Skiński.

Prenumeratę na Galicyę przyjmują:

Główna ekspedycja Tygodnika MÓD i POWIEŚCI we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie.


Numera okazowe i prospekta wysyła gratis Główna ekspedycja w Lwowie.

O 15% taniej niż gdzie indziej, dlatego że własne wyroby, poleca P. T. Publiczności

BOLESŁAW HASZCZYŃSKI
MAGAZYN MEBLI
 Lwów, ul. Teatralna 1. 1,
 (firma stolarska istniejąca od roku 1842)
 obficie zaopatrzone w doborowe meble, kompletne urządzenia pokoi, meble tapicerowane gietą i żelazne. — Wszelkie zamówienia rzetelnie wykonuje.

Aptekarza A. Thierrego (1)
prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Poczta opłatnie 2 stoiki 3 kor. 50 hal. Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada przy Bohitsch-Sauerbrunn. Unikaj naśladowań i uważaj na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.



Zmiany cen biletów kolejowych do wszystkich bez wyjątku stacyj kolei w Galicyi, Bukowinie, całej Austrii i zagranicę

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9, oraz w księgarniach i trafikach.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że

Ogólne Zgromadzenie

pp. Członków Kasy zaliczkowej w Nadwórnej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w lokalu Kasy dnia 29. marca b. r. o godzinie 5-tej po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z przeprowadzonej przez komisję rewizyjną, rewizji rachunków i bilansu za rok 1902 i postawienie wniosku na udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
3. Wnioski członków.

Z Rady zawiadowczej Kasy zaliczkowej w Nadwórnej, dnia 9. marca 1903.

ks. Mejszewicz m. p. prezes. Sylwester Nowakowski m. p. sekretarz.

Ogłoszenie.

W myśl §. 39 ust. 3 statutu zaprasza się niniejszem pp. Członków Związkowych Fabryk Oleju, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w sobotę dnia 28. marca 1903, o godzinie 4-tej po południu, w sali posiedzeń Rady nadzorczej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego.

Porządek dzienny:

Rozwiązanie i likwidacja Stowarzyszenia.

Sekretarz

Steigelfest.

Przewodniczący Dyrekcyi

Dr. Rybicki.

Zalecona przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie
 Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilńska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego

używaną bywa w zgadza, kuroczach i przewlekłych katarach żłądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 30 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
 właściele fabryki wód mineralnych.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
 w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
 przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędných artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, tygodniki, ilustracje artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję, po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

L. 13.243/2

[1884 3-3]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowej w Stanisławowie zamierza wydzierżawić z dniem 1. kwietnia 1903 prawo sprzedaży dzienników i pism względnie książek na dworcu kolejowym w Kołomyi w drodze pisemnych ofert.

Do ofert tych, które znacznikiem pocztowym na 1 koronę oraz napisem: »Oferta na dzierżawę prawa sprzedaży dzienników i pism względnie książek na dworcu c. k. kolei państwowych w Kołomyi opatrzone i najdalej do dnia 20. marca 1903 godzina 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wniesione być mają, dołączyć należy:

1. Świadectwo moralności i uzdolnienie do prowadzenia tego przemysłu,
2. Wadyum w kwocie 50 koron.

Oferty, które po upływie wyżej wymienionego terminu wniesione zostaną lub które warunkom powyżej wymienionym odpowiadać nie będą, uwzględnione nie zostaną, przyczem c. k. Dyrekcyja kolei państwowych zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Stanisławów, dnia 6. marca 1903.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Do naszych czytelników!

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA
 (tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innymi pracami Sienkiewicza także

KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowym wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmują całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,
 odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
 we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
 oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal.: należyćność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratoremie za dopłatą 52 kor., w oprawie 71 kor. 20 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadstaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stoliczki świata
= Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne
= Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 1. marca 1903

Podróż na wschód
z Neapolu przez Konstantynopol
na wybrzeże Małej Azji.

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Pianino dobrej marki używane kupię. Oferty
Biuro dzienników St. Sokolowskiego, Lwów,
Pasaż Hausmana.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna
pasieka, 5 kgr. 6 kor. 50 hal. franko. Odbiorcy
bardzo zadowoleni. Kierzelewin, sm. nauz. Iwano-
czany pl.

Tableau fotograficzne 18x24 Kościusko. Po-
niatowski i 8 wódzów z roku 1831 do nabycia
po 2 kor za egzemplarz z przesyłką. W. Borzeński
skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Miód patoka czysty, twardy, ładny, deserowy
i kuracyjny 5 kilo wraz z puszką opła-
cony, z powodu świąt tylko za 6 koron za zaliczką
wysyła Teodor Gang, Denysów.

Władysław Hołubowski notaryusz w
Starosoli poszukuje rutynowanego kanceli-
stę notaryalnego lub początkowego kandydata no-
taryalnego, posiada do objęcia uraz, zgłoszenia z po-
daniem warunków wprost, znajomość języka ruskiego
w słowie i piśmie.

Rutynowany dyktarz sądowy pi-
szący szybko i czytelnie, posiadający chlubne
świadczenia przyjmie z dniem 1. kwietnia b r po-
sady dyktarza przy Sądzie, Starostwie lub Urzę-
dzie podatkowym. Łaskawe zgłoszenia: Dyktarz
poste restante Sanok.

Dom na prowincyi

z 4 pokojami, kuchnią, mурowaną piwnicą,
ogrodem, sadem, z dwóch stron otoczony
rzeką tanio do sprzedania. Wiadomość
p. Majeranowski, Skwarzawa.

Były dyktarz przy Władzach auto-
nomicznych i skarbowych z wyrobionem piśmem
polsko-niemieckim z chlubnymi świadectwami, prze-
szło ośm lat w tym zawodzie pracujący, biegły
także w rachunkach i buchalterii, chętnie
poszukuje posady przy jakiegokolwiek Urzędzie, lub
pisania na akord, przysłałby także posady przy jak-
im przedsiębiorstwie fabrycznym pod adresem:
„Pilność“ poste restante 1915 p.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną
wonią herbata Congo zł. 1.50, Sou-
chong zł. 2, Souchong zbiór majo-
wy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół kgr.

połącza
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Zastawione
gdziskolwiek losy, we Lwowie albo też w ban-
kach prowincjonalnych wykupuje i dopłaca
się do pełnego kursu. Te same losy można
też odkupić na dogodną raty miesięczne.
Prawo gry natychmiastowe.
Dom bankowy
Rohatyn i Ulam
Lwów, Sykstuska 8.

Nadzwyczajnie!

zniżone warunki dla chcących pobierać lekcje
gry na skrzypcach korespondencyjnie (bez
względu na oddalenie miejscowości) a to: 8
razy miesięcznie 3 zł., 4 razy miesięcznie 2
zł. wraz z nutami i wszelkimi wskazówkami
odpowiednie do samodzielnej nauki. Zgłosze-
nia przyjmuje się bez różnicy wieku od wcale
niegrających lub bardzo mało. Po nadesłaniu
kwoty za 2 dni wysyła. Administracja
i keyjna Lwów, ul. Sykstuska 30. (Jedyną
sposobność dla starszych).

C. k. Państwowa Nagroda za doskonałe wyroby.

Pierwsza Morawska fabryka
ZEGARÓW WIEŻOWYCH

Te. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6,



wykonuje i dostarcza ze-
gary wieżowe dla kościo-
łów, zamków, ratuszów,
szkół, fabryk w doskona-
łym wykonaniu po tanich
cenach. Cenniki i kosztory-
sory bezpłatnie. Najdalej
idąca gwarancja.

**Cierpiący na
przepuklinę**

popelniają
zbrodnię

przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują
mego wynalazku. Bez operacji. Dostałem złoty
medal! Demonstrowałem przed p. profesorem
Gussenbauerem. Prospekt pod dyskretyą gratis.
Carl Tisel, specjalista, Wiedeń VI., Amer-
lingstrasse 19.

Przeprowadzenia

pat. wozu 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 495.

Uwagi godne!

Poleca świeże wyborowe towary: Cy-
tryny, ananasy, daktele, figi, pom-
arańcze, powidła, śliwki, sardynki w oli-
wie, marynaty i sery. Wina ocet. Wina
wyborowe naturalne. Tęszce są zna-
czne droższe lecz o zmianie nie ma
mowy. Miśc winogronowa na na-
gniotki wysmienita. Cenniki franco.

Tomasz Górowicz

IV. Budapeszt

Bastya utoza 20.

Podarunek

noworoczny

dla matek chrześcijańskich

do codziennego czytania

dzieciom

od lat 8 do 12

do nabycia

w każdej Księgarni.

Cena 2 K.

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane
Biuro informacyjne
dla
spraw wojskowych

dziela wyjaśnień i wskazówek we wszystkich
sprawach, dotyczących służby wojskowej, i spo-
rządza pośpiesznie i starannie wszelkie odcisne
podania. — Biuro załatwia również podania dla
odczerów w sprawach zawierania małżeństw i w spra-
wach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwo-
lenie żłżenia konwersyi i podniesienia kauceyi mał-
żeńskich i t. p.

Z wojskowym biurem informacyjnym połączony
jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-
naukowy** oraz **Pensjonat**. Prospekty wysyła się
na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

KOPERNICKI i SYN

optyoy i mechanoy,

Lwów, plac Halleki, polecają

po cenach najtańszych okulary, ewikiery, lornety,
barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzewonki elek-
tryczne etc.



Naprawy najt-
niej i najrychlej
Zamówienia
z prowincyi punk-
tualnie.

Kupujemy u źródła krajowego!

1/2 klg. najwyborniejszych cukrów deser. zhr. 1.20.
1/2 klg. herbatników mieszanych zhr. 1.
1/2 klg. Czekolady doskonałej po 70 ct. 80 ct. i 1 zhr.
Cacao odfuszone proszkowane zalecane przez
pp. lekarzy po 40 ct. 75 ct. i 1 zhr. 50 ct.
Herbaty Chińsko-rosyjskiej świetnej paczka 50 ct.

połącza

H. Treter

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów
we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pa-
sazu Mikolascha.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą
za pobraniem.



Znakomity **SYROP FORGET**

Uśmierza **KASZLE, KATARY, BEZSENNOŚĆ**
w KRAKOWIE w Aptekach: PP. WISZNIEWSKIEGO i REDYKA.
We LWOWIE w Aptekach: PP. MIKOŁASCHA i WEWIORSKIEGO.
i RUCKERA.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

połącza

Koperty, papiery listowe, tufki i bibułki cygareto-
we i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych
handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Katalogi nut

Fortepian

Harmonium

Skrzypce

Wiolonczelę

Cytrę

Muzykę kamerálną

Orkiestrę

Gitare

Do śpiewu

Pieśni humorystycznych

Chóry

duety, tercety i t. p.

wysyła

darmo

i opłatnie

OTTO MAASS

Wydawnictwo i spr. żaż nut WIEDEN, VI/2, Mariahtiferstrasse 91.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego
lokalu w parterze (ul. Jagiellońska 1. 3)
gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.